Gremlowski bije rekord Polski na 1500 m.

Nr. 52. Rok V.

SPORT

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 i 23

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 72-30

WROCŁAW — KATOWICE
27 CZERWCA 1949

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 • TELEFON 24-06

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 zł
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 zł
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 174-70

3 niespodzianki w lidze

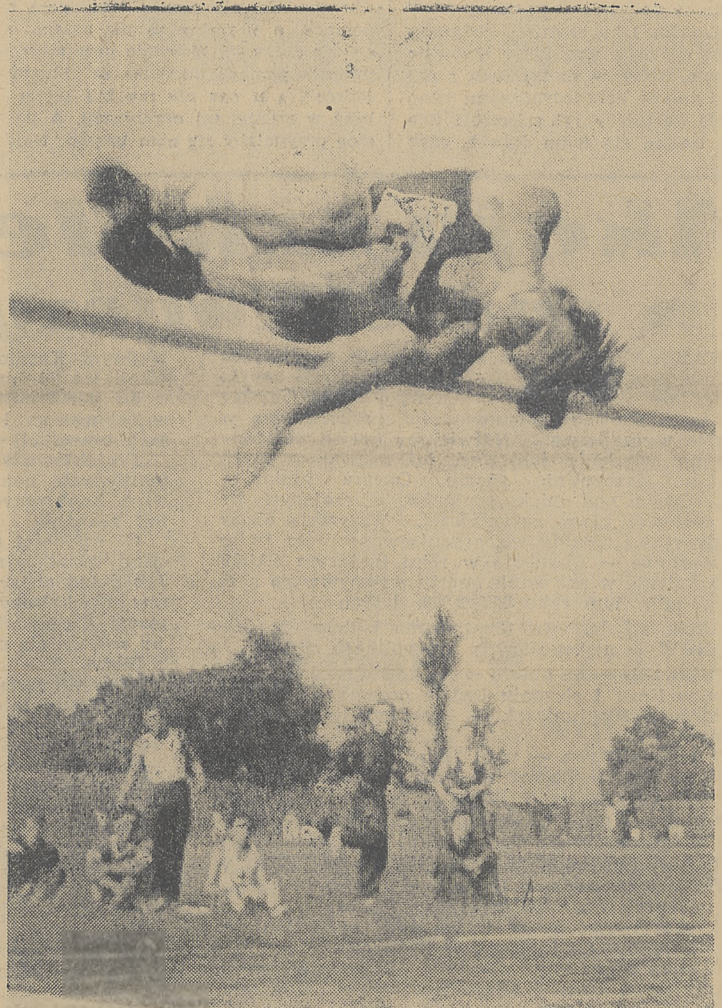
Pierwsi mistrzowie i rekordziści Polski w klasie juniorow i juniorek wyłonieni



Borowcówna skoczyła 145 cm. na mistrzostwach juniorów w Katowicach
Foto Sim

BYTOM. W czasie niedzielnych zawodów pływackich w Bytomiu Gremlowski (Polonia Bytom) ustanowił nowy rekord Polski na 1500 m. stylem dowolnym, osiągając czas 21.03,4 min.

Poprzedni rekord należał do Jędryska i wynosił 21,13,8 min.



Z mistrzostw lekkoatletycznych Polski juniorów, skacze Skarżyński (Spójnia Gdańsk).

ZZK - SZOMBIERKI 1:2 (0:2)

Zasłużony sukces Górnika

Bramki dla gospodarzy zdobyli Krasówka i Fuchs, dla ZZK — Anioła.

Szombierki: Jung, Czernik, Banisz, Gaweł, Podeszwa, Wieczorek, Fuchs, Czypionka, Burda, Krasówka, Renk.

ZZK: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Sędziował b. dobrze ob. Naporski z Łodzi, widzów około 6.000.

Honorową bramkę dla ZZK zdobył w 14 min. drugiej połowy Anioła.

Czy zwycięstwo Górnika można uważać za niespodziankę? W świetle ostatnich wyników kolejarzy, Szombierki odniosły niewątpliwie sukces niespodziewany z tego względu, że między obu drużynami istnieje w tabeli różnica kilku szczebli. Po tym jednak co ZZK zademonstrował w niedzielnym meczu, zwycięstwo Górnika jest w pełni usprawiedliwione i zasłużone. Ba nie wiele brakowało by wypadło ono cyfrowo jeszcze wyżej.

ZZK na pewno gra znacznie lepiej, niż czynił to na boisku Szombierek. Ale 6 tys. widzów trudno będzie teraz zrozumieć zwycięstwa kolejarzy, natomiast łatwo wytłomaczą sobie ich niepowodzenia. Nie to jest najważniejsze, że poznaniacy byli powolni, prymitywnie niedokładni w podaniach, że napad nie potrafił skleić żadnej porządnej akcji i gubił się w chaosie własnych kombinacji, nie to najważniejsze że bramkarz Gołębiowski wręcz prowokował szczęście niepewnymi chwytami, stałymi nieporozumieniami z własną defensywą. Ale gdzie, powiedzcie sympatyczni kolejarze, podziało się wyszkolenie Tarki, Sobkowiaka, a przede wszystkim Czapczyka, Anioły, Białasa? Nikt by w nich nie rozpoznał w niedzielę zawodników pretendujących od dwu lat do koszulki z białym orłem. Nie naszą rzeczą jest doszukiwać się przyczyn gwałtownego spadku formy poznaniaków, ale musimy z żalem skonstatować, że wybawienie dla zakłopotanego kapitanatu nie przyjdzie bynajmniej ze strony głównego do niedawna rywala Gwardzii Wisły.

Szombierki nie były ani lepsze, ani gorsze niż w większości dotychczasowych swych występów. Może szybszy, bardziej pomysłowy i niebezpieczny był Renk, z łatwością ogrywając Sobkowiaka. Może więcej rozmachu wniósł tym razem Fuchs, na pewno zaś szczytową formę osiągnął pupil publiczności — długonogi Podeszwa. Poza nim jednak nikt nie rzucał się w oczy tak dalece, że nawet leniący się Krasówka ginął na całe kwadransy z pierwszego pola. Ale właśnie siła Szombierek polega głównie na równej formie. Niech tylko dojrzą słabość choćby przejściową u przeciwnika, szybkimi akcjami, tak jak czyni to pięściarz, gdy wyłapie lukę w gardzie przeciwnika, zapewniają sobie sukces.

Górnicy rozpoczęli grę ostrożnie jakby bojąc się zdopingować gości do większego wysiłku. W 14 min. uzyskują pierwszy rzut rożny, który Krasówka spokojnie zamienił główką na prowadzenie. Przez następne 10 minut nie opuszczali połowy kolejarzy. To zdeprymowało poznaniaków kompletnie. Poprawiły się wszystkie formacje, Tarka był chwilami wzruszająco bezradny, gdy środkiem atakował bramkę Burda w asyście Krasówki i Czypionki.

W 29 min. Renk ucieka lewą stroną dośrodkowanie przejmuje Krasówka i ostro strzela, bramkarz wybija w pole, nadbiegający Fuchs z woleja pakuje piłkę do siatki.

Po pauzie początkowo sytuacja jest wiernie podobna do pierwszej połowy, Ale od 10 min. inicjatywę przejmują poznaniacy. Zwiększają tempo, rozciągają grę, zbliżają się niebezpiecznie do bramki Junga. W 14 min. Anioła zdobył się wreszcie na celny strzał. Wydawało się, że losy meczu zostały odwrócone. Tylko kilka minut trwało to złudzenie. Szombierki nie pozwoliły się zepchnąć do defensywy i z flanki atakowały groźnie do ostatniej minuty.

W pół sekundy po gwizdku sędziego, kończącym zawody, poznaniacy wepchnęli po raz drugi piłkę do bramki. Było już o 30 sekund za późno, by uratować choćby jeden punkt. (kw)

WYNIKI FINAŁÓW LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI JUNIORÓW

Oszczep juniorów: 1) Sidło (Stal Katowice) 54,68, Garncarczyk I (Chemia Łódź) 54,08, 3) Garncarczyk II (Chemia Łódź) 52,39, 4) Walczak (Kolejarz Poznań) 51,70, 5) Bielakowski (Spójnia Gdańsk) 43,19, 6) Bochoński (Górnik Zabrze) 41.19

Sztafeta 4x100 m. juniorów: 1) Kolejarz Poznań — 48,4, 2) Spójnia Gdańsk — 48,7, 3) MKS Lublin — 48,7 4) Stal Katowice — 48,9, 5) Kolejarz Kraków — 48,9, 6) Włókniarz Sosnowiec — 50,3.

Sztafeta 4x100 m. juniorek: 1) Kolejarz Poznań — 57,1, 2) Spójnia Warszawa — 58,1, 3) Czarni Warszawa — 58,3, 4) Stal Katowice — 58,6, 5) Warta Poznań — 58,7 6) PKS Pabjanice — 58,7.

Skok w dal juniorów: 1) Poleszczuk (MKS Lublin) 662, 2) Ohnsorge (Warta) 635, 3) Rodański (Cracovia) 630, 4) Nowicki (Legia Warszawa) 620

Sztafeta szwedzka: 1) Spójnia Gdańsk — 2.10,4, 2) Chemia Łódź — 2,11,8, 3) Warta Poznań — 2,14,0, 4) Kolejarz Kraków — 2,14,6.

CRACOVIA — SPÓJNIA POZNAŃ 6:1 (2:1) W PIŁCE WODNEJ

STAL BOBREK — NAPRZÓD JANÓW 1:0 (1:0)

BYTOM. W meczu o wejście do II-giej ligi mistrz klasy A Śląska Opolskiego Stal Bobrek odniósł niespodziewanie zwycięstwo nad mistrzem śląskiej klasy wydzielonej w stosunku 1:0 (1:0).

Bramkę dla zwycięzców zdobył Habryka. Sędziował ob. Fabisz z Krakowa.

ZZK BRDA — KOLEJARZ (Grom — Gedania) Gdańsk 3:2 (3:0

GDAŃSK. Kolejarz Gdańsk poniósł nieszczęśliwą porażkę z Brdą będąc drużyną lepszą.

Bramki strzelili dla Brdy w 24 min. Nowak, w 26 min. Nowak, w 37 min. Adamowicz, dla Kolejarza Stawski w 11 i 25 min. Sędziował Rutkowski junior z Krakowa, dobrze.

Kolejarz wystąpił wzmocniony po fuzji z Gedanią. Widzów ok. 2000.

KAPIAK WYGRYWA

WARSZAWA. Przed zawodami piłkarskimi Polonia — Cracovia, na stadionie ZS Ogniwo odbyło się zakończenie wyścigu kolarskiego Łódź — Warszawa. Pierwsze miejsce zdobył Kapiak przed Napierałą, Wrzesińskim, Bukowskim i Manowskim. Kapiak uzyskał doskonały czas 3 godziny 25 minut 15 sekund. Jest to rekord trasy Łódź—Warszawa. Drużynowo pierwsze miejsce zdobyło Ogniwo Warszawa w czasie 10 godzin 24 minuty 49 sek. przed Włókniarzem Łódź.



Maszerują juniorzy Krakowa. Foto Sim

Nasze wioślarki zawiodły

PRAGA. Na Wełtawie odbyły się w niedzielę międzynarodowe regaty wioślarskie. W biegu czwórek kobiet wzięła udział polska osada z Bydgoszczy. Polki nie odniosły sukcesu i w biegu na 700 m. zajęły piąte miejsce.

Bieg w którym startowały Polki wygrała osada Sokol Brno 2,54 2) Sokol Praga 2,55 3) CAC Roudnice, 4) Sokol Padurbice 3,01, 5) BTW Bydgoszcz 3,03

O MISTRZOSTWO LIGI CSR

PRAGA. W niedzielę odbyły się cztery spotkania o mistrzostwo ligi CSR. Przechodząca spadek formy Bratysława straciła jeden punkt na własnym boisku remisując z Koszycami 0:0, Kladno — Sleksa Ostrawa 2:2, Teplice — Trnava 3:1, Sparta — Powazska Bystrzyca 8:2.

CSR AUSTRIA 92:70

W meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja pokonała Austrię 97:70.

POLONIA LESZNO GROMI PIONIERA 9:1 (5:0)

SZCZECIN (tel wł) W Szczecinie rozegrano mecz piłkarski o wejście do II ligi pomiędzy Pionierem Szczecin a Polonią Leszno. Wygrali goście 9:1 (5:0). Goście mieli zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu. Szczególnie podobała się linia napadu oraz bramkarz Borkowski. Gospodarze zagrali bardzo słabo, na co wielki wpływ miało osłabienie składu z powodu dyskwalifikacji kilku najlepszych zawodników.

Bramki dla gości strzelili Jankowiak 3, Kandziora, Eliński i Skrzypczak po 2. Dla pokonanych honorową bramkę zdobył Suchogórski. Sędziował Naprocki z Grudziądza. Widzów 3 tys.

Rekord sportowców ze Strzebnicy

Chemicy czczą rocznicę Manifestu Lipcowego

Ożywioną dyskusję na temat ostatnich niepowodzeń polskich piłkarzy, lekkoatletek, tenisistów i żużlowców, przerywa ostry dzwonek telefonu.

— „Redakcja Sportu"? — Tu mówi sekretarz ZS Unia — Janosz. Wyjeżdżamy w teren na wizytę do kilku naszych klubów sportowych. Wybierzcie się. Pokażemy Wam jak pracuje nasze Zrzeszenie.

Korzystamy z zaproszenia i dwadzieścia minut później pod redakcję zajeżdża potężny sześcioosobowy „Horch" i mała zwinna „Skoda" katowickiego WUKF-u. Okazuje się, że w teren wyjeżdżamy w szerszym gronie, gdyż obok przedstawicieli ZS Unia sekretarza Janosza i okręgowego inspektora — Cieślika, reprezentacyjnego naszego piłkarza, jadą wraz z nami dyr. WUKF w Katowicach, prof. Stefan Kisieliński, nacz. Madej z WUKF i przedstawiciel Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu—ob Grajkowski

W samochodzie ob. Janosz wyjaśnia nam cel dzisiejszej wyprawy.

— Jedziemy do Strzebnicy k. Tarnowskich Gór, gdzie tamtejszy ZKS Unia wykańcza stadion wybudowany w ramach czynu lipcowego przez członków klubu. Ze Strzebnicy pojedziemy do Wyr koło Pszczyny, a następnie do Dworów pod Oświęcimiem gdzie projektujemy budowę centralnego stadionu naszego Zrzeszenia

W STRZEBNICY

Ciężki „Horch" szybko mija Chorzów, Bytom, Tarnowskie Góry i po kilkudziesięciu minutach wpadamy w kręte uliczki małej, bo zaledwie 6 tys. mieszkańców liczącej osady fabrycznej — Strzebnicy. Jeszcze kilka minut jazdy i przed nami ukazuje się piękny stadion, którego klubowi ze Strzebnicy pozazdrościć może nie jeden z „potentatów" ligowych.

— Budowę tego stadionu — wyjaśnia nam prezes ZKS Unia Strzebnica — rozpoczęliśmy w ubiegłym roku. Zakończenie robót przewidziane było na jesień br., ale na zebraniu klubu w kwietniu postanowiliśmy przyspieszyć tempo prac i w ramach czynu uczczenia rocznicy „Manifestu PKWN" oddać stadion do użytku do dnia 22 lipca br.

Ale i ten termin okazał się przy zapale do pracy naszych członków zbyt odległym. Stadion już obecnie jest gotowy do użytku.

Na 22-go lipca wykończymy go do reszty wykonując ogrodzenie i korty tenisowe. W przyszłości dobudujemy jeszcze basen pływacki, trybunę i domek klubowy. W chwili obecnej, gotowe jest już główne boisko piłkarskie, sześciotorowa bieżnia, skocznia i boiska do piłki ręcznej, oraz widownia z miejscami stojącymi.

— Ile kosztowała Was robocizna przy budowie stadionu — z zainteresowaniem zapytuje dyr. Kisieliński.

REKORD STRZEBNICKICH SPORTOWCÓW

— Robocizna nie kosztowała nas złotówki. Członkowie i sympatycy naszego klubu przepracowali przy budowie tego obiektu 28,260 roboczo-godzin, które przedstawiają wartość 988,200 złotych. Ziemia, którą systemem gospodarczym przewieźliśmy do wyrównania terenu stadionu i usypania wałów z pobliskiej hałdy — według obliczeń architekta przedstawia wartość 1,149,000 złotych.

— To rzeczywiście jest rekord, nie notowany dotychczas bodajże w żadnym z innych klubów — z podziwem konstatuje dyr Kisieliński.

— Jak się rzetelnie bierze do pracy to są i jej wyniki — skromnie dopowiada prezes Sosinka. — **Przy budowie tego stadionu pracowała z małymi wyjątkami prawie cała wieś. Gmina Rada Narodowa z przewodniczącym ob. Janem Musielskim na czele** pracując tu przez kilka dniówek, dała przykład innym jak podchodzi się do takich czynów społecznych. A z tymi, którzy nie chcieli pracować załatwialiśmy się krótko. Gdy dwóch naszych dobrze zapowiadających się zawodników **Paweł Woźniak i Jan Kiełbasa** odmówiło wykonania przypadającej na nich pracy, to bez żadnego żalu wykluczyliśmy ich z klubu, zakazując równocześnie raz na zawsze wstępu na ten nowowybudowany stadion.

Słuchamy wyjaśnień prezesa Sosinki, a grupa mieszkańców Strzebnicy o szerokim wachlarzu wieku od 10 do 60 lat wykonuje ostatnie prace przy uporządkowaniu widowni. Uwagę naszą zwraca siwy, lecz dziarsko wyglądający staruszek w mundurze kolejowym. Okazuje się, że jest to 62-letni Józef Siwy, jeden z najzagorzalszych kibiców strzebnickiej Unii.

— Czy nie za ciężka to robota w waszym wieku? — zgadujemy sympatycznego staruszka.

— A co ma być ciężko, kiedy dla swoich się robi! Chłopak mój gra w klubie, to musi mieć odpowiednie boisko. Kiedyś nasze wnuki i prawnuki będą nas mile wspominać za tę robotę. Zresztą cała osada powiedziała, że stadion musi być, więc jest.

Obok siwego na wózku inwalidzkim młody członek odnotowuje **coś pilnie w olbrzymiej księdze To podchorąży WP — Rufin Przybylok, który w obronie Ojczyzny w 1939 roku stracił nogę, zapisuje wykonane przez poszczególnych mieszkańców Strzebnicy roboczogodziny.**

— Nie mogąc w inny sposób, przynajmniej tak, chcę przyłożyć swoją cegiełkę do budowy tego wielkiego dzieła. W Polsce Ludowej nie może być obywatela, kóry nie miałby odpowiednich warunków do rozwoju fizycznego.

Stojący obok nas prezes Sosinka prosi o zaznaczenie, że nieobecni w tej chwili na stadionie Juliusz Matunia i Karol Pardela zasługują na szczególne wyróżnienie za specjalny wkład w pracę przy budowie tego pięknego obiektu.

Jeszcze raz przechodzimy teren stadionu z niemalejącym podziwem przypatrując się każdemu szczegółowi z wykonanych na nim prac.

— Moim zdaniem Strzebnica najlepiej spisała się ze wszystkich widzianych przeze mnie dotychczas ośrodków przy wykorzystaniu przez nią czynów „1 Majowych", lub „lipcowych" — stwierdza nacz. Madej.

ZDANIEM CIEŚLIKA

Gratulujemy Strzebniczanom ich sukcesu i wsiadamy do samochodów. Siedzący obok mnie wielokrotny reprezentant barw narodowych Cieślik z pewnym zażenowaniem stwierdza:

— Wiecie Redaktorze — że nie o nas ale o tych szarych budowniczych wielkiego dzieła powinniście jak najwięcej pisać w gazetach. Nie my a oni w pełni zasłużyli na miano — bohaterów sportowych. Ich nazwiska powinien znać każdy, kto interesuje się rozwojem polskiej kultury fizycznej i sportu.

Samochody przenoszą nas na drugi koniec Śląska — do Wyr.

W WYRACH KRÓLUJE HOKEJ.

Osada ta dobrze jest znana sportowcom śląskim jako siedziba jedynego bodajże w Polsce wiejskiego klubu hokejowego, który w spotkaniach z najsilniejszymi w kraju drużynami odnosił wiele wartościowych sukcesów. Zresztą i trudno się temu dziwić, gdyż hokej tak już „wszedł w krew" Wyranom, że uprawia go każdy chłopiec z tej wioski od 10 roku życia, a gdy pierwsza ich drużyna rozgrywa na własnym terenie jakieś spotkanie, to w domu pozostają jedynie obłożnie chorzy.

Miejscowy klub — dawniej WKS Wyry, bazując na znajdującej się w tej miejscowości Wytwórni Chemicznej — zmienił obecnie nazwę na ZKS Unia Wyry.

Nie byliśmy zbytnio zdziwieni, gdy prezes Unii Wyry — **Alfred Sitko** objaśnił nam, że pracę przy budowie stadionu, członkowie klubu rozpoczęli od wybudowania odpowiedniego lodowiska z myślą o przyszłej zimie.

— Stadion nasz — kontynuuje swe wyjaśnienia prezes Sitko — posiadać będzie obok boiska do piłki nożnej i lodowiska, 2 korty tenisowe, boiska do koszykówki i siatkówki, oraz 4-torową bieżnię, rzutnię i skocznię. Całkowicie wykończony zostanie w 1950 roku. Do 22 lipca, obok wykonanego już lodowiska, oddane zostanie do użytku boisko pikarskie i obydwa korty tenisowe. Tyle ile zobowiązaliśmy się wykonać w ramach „Czynu Lipcowego" — tyle będzie gotowe. Gdyby jednak..

— Gdyby? — podchwytujemy.

— Gdyby społeczeństwo miejscowe, które tak tłumnie przychodzi na nasze mecze hokejowe, chciało nam trochę pomóc przy budowie tego stadionu, to byłby on gotowy jeszcze na jesieni tego roku. Ale natrafiamy na duże przeciwności. Dyr. Wytwórni ob. Chrzanowski nie zawsze idzie nam z pomocą, a z gminy to już trudno o coś się doprosić. Wszędzie przy takich pracach pomaga młodzież ze „Służby Polsce", a u nas nie ma kto jej zebrać w szeregi tej organizacji. A pomoc przydałaby się nam bardzo. Największe poświęcenie przy pracy ze strony członków klubu, nie zdziała wszystkiego bez pomocy miejscowego społeczeństwa.

Dyr. Kisieliński obiecuje interweniować u odpowiednich czynników, a uradowany tym prezes Sitko, wymienia nam nazwiska tych członków klubu, którzy ofiarnością swoją wyróżnili się dotychczas przy budowie stadionu.

Na specjalne wyróżnienie według prezesa Sitki, zasłużyli dotychczas **Joachim Walica, Emil Klecha, Klemens Kania**, najlepszy hokeista Wyr — **Walter Mańka**, aktywista partyjny i jeden z najlepszych naszych piłkarzy **Stanisław Duda**. Jednocześnie otrzymaliśmy zapewnienie, że lista ta zostanie w czasie naszej następnej wizyty uzupełniona co najmniej kilkoma dalszymi nazwiskami.

W WYTWÓRNI JANA STELMACHA

Gdy siedzieliśmy już w samochodach dowiadujemy się, że w Wyrach jest stolarz, który jedyny w Polsce wykonuje kije hokejowe i to systemem chałupniczym.

Szybka decyzja dyr. Kisielińskiego i jedziemy do wsi, odwiedzić domorosłego wytwórcę kijów hokejowych.

Okazuje się, że jest nim 20-letni Jan Stelmach, pracujący jako czeladnik u jednego z miejscowych stolarzy.

— Obecnie — mówi nam Stelmach— robię kije jedynie do użytku naszego klubu. Pewne ich partie klub odstąpił dla AZS Poznań i AZS Toruń. Brak narzędzi, a głównie surowca — białego jesionu nie pozwala na produkcję na szerszą skalę. Dyr. Kisieliński zapewnia, że GUKF organizujący obecnie szereg wytwórni sprzętu sportowego, zainteresuje się także i wytwórnią kiji hokejowych z Wyr.

NOWY OŚWIĘCIM

Godzina jazdy samochodami i przenosimy się z woj. śląsko-dąbrowskiego do woj. krakowskiego. Małe 9-tysięczne miasteczko Oświęcim, którego nazwa morderstwami hitlerowców stała się znaną na całym świecie, wkrótce ma zatętnić życiem wielkiego ośrodka przemysłowego.

ZS Unia postanowiła wybudować w ramach 6-letniego planu inwestycyjnego swój centralny stadion w Oświęcimiu. Olbrzymi ten obiekt posiadający oboiska głównego z widownią na tys. widzów, dwa boiska pomocnicze baseny kryte i otwarte, bieżnię i skocznię, kolarski tor betonowy, korty tenisowe, oraz dom kultury i sportu z obszerną halą sportową — powstanie kosztem około **500 milionów** złotych.

— Zrzeszenie da Wam na to połowę przewidzianej kosztorysem sumy — wyjaśnia w czasie konferencji z miejscowymi działaczami sportowymi tow Janosz. Resztę musicie dać sami przez robociznę członków klubu i całej załogi wytwórni.

— Zapewniam Was, że damy — kategorycznie oświadcza prezes klubu dyr. adm. finansowy Wytwórni **Alfred Jutner**, ongiś obrońca I drużyny Cracovii i jeden z najlepszych koszykarzy tego klubu. — Zatwierdźcie tylko w GUKF-ie i Związkowej Radzie KF i Sportu, plany budowy, a dziś przystępujemy do pracy. Chłopaki aż się rwą do roboty przy budowie stadionu

Naczelny dyrektor Wytwórni inż **Wacław Sobierański** i przewodniczący Rady Zakładowej — **tow. Bogdan** potwierdzają słowa dyr. Jutnera. Zapał jest wielki i dzięki niemu „śpiący" jeszcze dziś Oświęcim, za 3—4 lata będzie posiadał jeden z najpiękniejszych stadionów w Polsce.

W drodze powrotnej z Dworów, okazało się, że szofer naszego „Horcha" Józef Klimczak jest bramkarzem oświęcimskiej Unii. — Załatwcie jak najszybciej w Warszawie — prosi sekretarza Jonosza — a pokażemy że i my sportowcy z Oświęcimia, potrafimy nie gorzej pracować niż nasi koledzy ze Strzebnicy.

NA BOISKU SOŁY

W Oświęcimiu czeka nas jeszcze jeden krótki postój. Dyr. Kisieliński, prowadzi nas na boisko **TS Soły**, w barwach której rozpoczynał swą pełną późniejszych sukcesów w jedenastce narodowej — karierę piłkarską

Okazuje się, że i Soła Oświęcim należąca do ZS Kolejarz, nie zapomniała o uczczenie przez swych członków rocznicy „Manifestu Lipcowego".

— „Jesteśmy klubem małym — mówi nam zawodnik I drużyny, członek PZPR Franciszek Czerny — i dlatego w miarę naszych możliwości postanowiliśmy wybudować na terenie boiska świetlicę i szatnię. Roboty są już na ukończeniu!"

Późnym wieczorem zmęczeni, ale pełni niezapomnianych wrażeń wracamy do Katowic.

— Jeżeli kluby Wasze będą w dalszym ciągu pracować tak intensywnie jak dotychczas — to wkrótce zostaniecie jednym z przodujących Zrzeszeń — mówi przy pożegnaniu dyr Kisieliński do sekretarza Zarządu Głównego ZS Unia — Janosza.

ZBIGNIEW OLESIUK.

Akcja szkoleniowa w sporcie wyczynowym

WARSZAWA. Równolegle ze stale wzrastającą akcja upowszechnienia K. F. i umasowienia sportu na terenie całego kraju — Główny Urząd Kultury Fizycznej prowadzi planową akcje szkoleniową w sporcie wyczynowym. Największy nacisk położony jest na szkolenie juniorów, już zaawansowanych w danej dyscyplinie sportu. Oprócz juniorów, GUKF wziął pod opiekę seniorów, zaliczających sie do czołowej klasy zawodniczej. Wszystkie obozy kondycyjne i treningowe, organizowane przez związki sportowe — finansuje w roku bieżącym GUKF Na szkolenie w dziedzinie sportu wyczynowego przeznaczono w tym roku 35.000.000 złotych

Akcja szkoleniowa prowadzona będzie dla JUNIORÓW w nastepujących dyscyplinach sportu:

1. **pływanie** — na obozie w Żerkowie (woj. poznańskie) w lipcu i sierpniu będzie przeszkolonych 100 juniorów i 100 juniorek na trzytygodniowych turnusach:
2. **lekkoatletyka** — w AWF w Warszawie — dla 120 juniorów, w Olsztynie — dla 80 juniorek. Trzytygodniowe turnusy w lipcu;
3. **boks** — lipcu trzytygodniowy turnus dla przeszło 100 juniorów we Wrocławiu;
4. **koszykówka**, siatkówka i szczypiorniak — w AWF w Warszawie w lipcu trzytygodniowy turnus dla 100 juniorów i 100 juniorek;
5. **szermierka** — w lipcu obóz wyszkoleniowy dla 50 juniorów i juniorek w Karpaczu:
6. **piłka nożna** — na obozie w Świdnicy na trzech turnusach w lipcu i sierpniu zostanie przeszkolonych 300 juniorów:
7. **wioślarstwo** — we Wrocławiu, w Ośrodku Wodnym Kuratorium Szkolnego, w sierpniu przeszkoli się 70 juniorów i juniorek;
8. **narciarstwo** — odbędą się dwa obozy, oba w Zakopanem: letni i zimowy (w grudniu). Na obozach przeszkoli się 50 juniorów i juniorek.

Projektowany był obóz szkoleniowy dla juniorów tenisowych, ponieważ jednak PZT nie złożył żadnych konkretnych wniosków, sprawa ta przestała być aktualna.

GUKF objął również opiekę nad wszystkimi obozami kondycyjno-treningowymi dla **SENIORÓW**. Jak dotąd obozy takie były organizowane trzykrotnie: dla kolarzy — przed wyścigiem Praga — Warszawa dla pięściarzy — przed mistrzostwami Europy w Oslo, dla piłkarzy — przed meczem piłkarskim z Dania.

Obecnie zostało już ustalone, **że przed wszelkimi spotkaniami międzypaństwowymi i imprezami międzynarodowymi organizowane będą obozy kondycyjno-treningowe. Tak więc odbędą się dwa obozy lekkoatletyczne przed międzynarodowymi mistrzostwami Polski: żeński — w Warszawie na stadionie W. P., a męski w Gdańsku.**

Przed wyjazdem na akademickie mistrzostwa świata do Budapesztu odbędzie się w Warszawie, w AWF, obóz dla około 100 zawodników i zawodniczek i kilkuset osób, biorących udział w festiwalu. Obóz ten będzie organizowany przy współudziale ZMP.

W Zakopanem w sierpniu zostaną zorganizowane obozy kondycyjne dla kadry reprezentacyjnej narciarzy.

Odbędzie się także obóz dla kolarzy przed wyścigiem dookoła Polski.

Kursy unifikacyjne dla instruktorów sędziów i działaczy

WARSZAWA. Niezależnie od akcji szkoleniowej juniorów i dla seniorów, GUKF przeprowadzi w tym roku szeroko zakrojoną akcję unifikacyjną instruktorów, akcję szkolenia sędziów i działaczy. Do tej pory przeprowadzono w tej dziedzinie specjalne kursy w boksie, piłce nożnej lekkiejatletyce, wioślarstwie i pływaniu. Ponadto akcja obejmuje szermierkę (kurs w Karpaczu), tenis (w Sopocie) oraz koszykówkę, siatkówkę i szczypiorniaka (w AWF w Warszawie).

Zimą odbędą się kursy unifikacyjne dla instruktorów narciarskich i łyżwiarskich.

Intensywnie przeprowadzone będzie również szkolenie sędziów, których brak daje się dotkliwie odczuwać prawie we wszystkich dyscyplinach sportu. Obejmie on następujące dyscypliny sportu: **koszykówkę** (w AWF na jesieni), **kolarstwo** (w Szczecinie), tenis (w Sopocie), **atletykę** (w Warszawie), **narciarstwo** (w Zakopanem), hokej (w Katowicach), **piłkę nożną** (na Śląsku, w Warszawie i Poznaniu — wyszkoli się ok. 300 sędziów) i w automobiliźmie (w związku z „jednodniówkami" AP oraz konkursami jazdy oszczędnościowej dla szoferów zawodowych, przeprowadzone będą kursy w Warszawie).

Na każdym obozie stroną **sportową** zajmie się zainteresowany **związek** sportowy, stroną kierowniczo - administracyjną — dany **Wojewódzki** Urząd KF., ogólną kontrolą **zaś** WUKF i GUKF **Szczególny nacisk będzie położony na stronę kulturalno — wychowawczą i ideologiczną.**

SZCZECIN ZAPRASZA PŁYWAKÓW na wyścig »Wpław przez Szczecin«

SZCZECIN. Jedną z najpiękniejszych imprez sportowych przewidzianych w ramach Dni „Święta Morza" w Szczecinie będzie doroczny wyścig pływacki pod nazwą **„Wpław przez Szczecin"**. Wyścig organizowany jest po raz czwarty z rzędu, bez przerwy od roku 1946 Odbywa się on na Odrze na dystansie 500 m dla juniorów i kobiet oraz na dystansie około 2,000 m dla seniorów

Trzy dotychczasowe wyścigi odbywały się o puchar ufundowany przez Browary Szczecińskie Trzykrotnie zwyciężył Taedling z poznańskiej Warty i zdobył tym samym puchar na własność.

W tym roku wyścig został nieco zmodyfikowany, a mianowicie w tym kierunku, że ufundowany puchar przechodni WUKF zdobywa nie jeden zawodnik, ale drużyna, której trzej zawodnicy uzyskają w sumie najlepszy czas. Na tych samych zasadach ufundowano jeszcze dwa puchary dla konkurencji kobiet oraz juniorów.

Dla wszystkich innych uczestników wyścigu przewidziane są dyplomy a dla pierwszych sześciu w konkurencji nagrody indywidualne. W roku ubiegłym w wyścigu wzięło udział ponad 70-ciu pływaków i pływaczek ze Szczecina, Warszawy, Krotoszyna, Poznania i td. Organizatorem wyścigu jest Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo", które serdecznie zaprasza wszystkich pływaków Polski do udziału w tej imprezie.

R. 020660

Praga nie była szczęśliwa dla Łomowskiego

PRAGA. W czwartek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Pradze, miotacz polski Łomowski startował w rzucie dyskiem. W konkurencji tej Łomowski zajął 4-te miejsce wynikiem 40,84 m. Zwyciężył Raicu (Rumunia) 44,22 m., przed Czechosłowakami Moudrą 43,23 m. i Komuthem 42,97 m.

Z lepszych wyników, jakie uzyskano na tych zawodach, wymienić należy: 400 m. — Moina (Rumunia) 50,5 sek., 800 m. — Andersson (Szwecja) 1:57,2, rzut młotem — Nemeth (Węgry) 56,27 m.

Zapowiedziany start Zatopka nie odbył się z powodu choroby najlepszego długodystansowca Czechosłowacji.

Piłkarze Wiejscy grają o puchar „Gazety Kaliskiej"

Ostrów. W dniu 29 czerwca br. rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie o puchar przechodni „Gazety Kaliskiej" między reprezentacją Ludowych Zespołów Sportowych powiatu ostrowskiego a reprezentacją Ludowych Zespołów Sportowych powiatu kaliskiego.

Te pierwsze, tego rodzaju zawody piłkarskie odbędą się w Kaliszu a spotkanie rewanżowe nastąpi w pierwszych dniach września w Ostrowie Wlkp.

Społeczeństwo powiatów ostrowskiego i kaliskiego z radością powitało wiadomość o godnym najszerszego naśladownictwa czynie „Gazety Poznańskiej" która przez swą mutację „Gazetę Kaliską" ufundowała puchar przechodni i umożliwiła szerokim rzeszom wiejskich sportowców wyjście na szerszą arenę życia sportowego i wykazanie swych zdolności

Drużyny polskie zwycięzcami wiosennych mistrzostw piłkarskich na Śląsku Cieszyńskim

CIESZYN. Wiosenna runda mistrzostw piłkarskich w grupie cieszyńskiej została ukończona w trzech klasach, przynosząc zasłużone zwycięstwo polskim klubom.

POLONIA (Karwina) zajęła pierwsze miejsce w II klasie cieszyńskiej, mając 10 rozegranych meczów, 18 zdobytych punktów i doskonały stosunek bramek 35:9. Ostatni mecz poloniści zremisowali 2:2 (0:1) z SOKOLEM Orlowa.

W III klasie cieszyńskiej prowadzi zdecydowanie SIŁA (Trzyniec) tegoroczna jubilatka (klub obchodzi 30-lecie w lipcu), na 11 rozegranych meczów zdobyła ona 19 punktów — st. br. 41:9. Ostatni mecz wygrała SIŁA wo. ze STONOVĄ.

Niespodziankę sprawił **KS GRON** z **Bystrzycy**, który w ciągu bieżącego sezonu zdołał z ostatniego miejsca wydostać się na czoło w swej tabeli (IV klasa cieszyńska). Klub ten znajduje się w doskonałej formie — co potwierdził — zwyciężając w meczu towarzyskim swego konkurenta do pierwszego miejsca — czeski zespół VICTORIĘ (Bogumin) 10:0. Obecnie GRON posiada 15 pkt i najlepszy ze wszystkich polskich klubów za Olzą stosunek bramek 56:8.

MŁODZIEŻ TO PRZYSZŁOŚĆ POLSKI LUDOWEJ

KOŚCIAN. Pod hasłem „Młodzież to przyszłość Polski Ludowej" odbyła się w Kościanie wielka rewia sportowa i wychowania fizycznego, zorganizowana w ramach powiatowego Dnia Sportu i Wychowania Fizycznego. W imprezie brała udział młodzież wszystkich szkół powiatu. W programie odbyły się tańce narodowe, gimnastyka rytmiczna, zawody gier sportowych i inne.

Licznie zebrana publiczność z zainteresowanie śledziła imponujące pokazy gimnastyczne i nie szczędziła burzliwych oklasków dla ich wykonawców.

Organizatorzy wywiązali się ze swoich zadań bardzo dobrze.

Wrocławski AZS rozgromił waterpolistów warszawskiego Ogniwa 12:2 (7:2) KSZO Ostrowiec-AZS Warszawa 6:0 (4:0)

• **Warszawa.** Na pływalni STUKF odbyły się 25 bm. dwa spotkania w piłce wodnej, z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi ZKS „Stal" (Ostrowiec) wygrał z AZS (Warszawa) 6:0 (4:0). Bramki uzyskali Rybkowski 3, Wójcik i Sirowski po jednej.

AZS (Wrocław) — ZKS „Ogniwo" (Warszawa) 12:2 (7:2). Bramki dla AZS zdobyli: Manowski 5, Kratochwil 4 i Kopral 3, dla „Ogniwa" Marasek 1 i Mrockowski 1 (z karnego).

Trzy błędy Szeji
rozstrzygnęły o wyniku meczu
Gwardia Wisła -- Ruch

GWARDIA — RUCH 3:0 (3:0)

CHORZÓW-BATORY. **Gwardia:** Jurowicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczurek, Wapiennik, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń'

Ruch: Szeja, Oslizlok, Gebur, Bomba, Bartyla, Hajduk, Kubicki, Cebula, Alszer, Suszczyk, Przecherka.

Sędzia Aleksandrowicz z Warszawy b. dobry.

Bramki padły w następującej kolejności: 1 min. Gracz, 17 min. Kohut, 31 min. Gracz. Widzów 20.000.

Występ leadera tabeli w Chorzowie, przyniósł mu dwa nowe punkty w spotkaniu z przeciwnikiem, którego nie należy nigdy nie doceniać. Ruch, mimo iż nie znajduje się w szczytowej formie, mimo, że zagrał bez swojego najlepszego gracza strzelca — Cieślika, nie był dla Wisły łatwym przeciwnikiem. Spotkanie z całym powodzeniem mogło się zakończyć zwycięstwem ślązaków, gdyby w piątce ich ataku znalazł się chociaż jeden przytomny, zdecydowany strzelec. Wisła nastawiona na defensywę, potrafiła trzy razy znaleźć luki w niepewnej obronie gospodarzy i strzeliła trzy bramki. Atakujący z małymi przerwami Ruch, ani razu nie zmusił do kapitulacji nerwowego Jurowicza .

A okazji do strzelania bramek było co niemiara. Wystarczy wspomnieć tylko o wspaniałe jpozycji Cebuli w 8 minucie, kiedy to dosłownie o milimetry przeniósł nad poprzeczką, o conajmniej dziesięciu bombach nie nadającego się na napastnika Suszczyka, bijącego regularnie z najidealniejszych sytuacji piłki wysoko ponad bramką.

W drugiej połowie Ruch tych sytuacji miał jeszcze więcej, ale bramka gości była dla napastników śląskich zaczarowana. Przecherka nie niepokojony przez nikogo z odległości 1 metra strzelił Jurowiczowi prosto w ręce. Cebula chcąc precyzyjnie zmylić obrońcę świątyni drużyny krakowskiej, bił obok słupków. Tak więc w sumie Ruch zasłużył conajmniej na tyle bramek, ile ich Wisła strzeliła.

Goście do przerwy byli zespołem znacznie lepszym. Grając pod wiatr zastosowali mądrą taktykę defensywną, operując umiejętnie skrzydłami, często zagrażali bramce Szeji. Szczurek w tym okresie gry znakomicie dawał sobie radę z całą środkową trójką przeciwnika. Obrońcy pewnymi wykopami przenosili grę daleko od swojej bramki. Jurowicz mało zatrudniony, albo oglądał z daleka piłkę, albo spokojnie patrzał jak frunęła ona wysoko ponad poprzeczką. W linii napadu dzielnie spisywała się trójka Mamoń — Kohut i nieco egoistycznie grający Cisowski. Obydwaj łącznicy Rupa i Gracz, mieli jednakowo słaby dzień. Pierwszy nie potrafił znaleźć wspólnego języka z Mamoniem, a drugi nie wykazał normalnej werwy i przez długi okres czasu statystował na boisku. Najlepiej wypadł Kohut, łatwo przechodzący Bartylę. Dzięki szybkości i zdecydowaniu, stwarzał bardzo groźne sytuacje pod bramką, a i grą skrzydeł dyrygował bez zarzutu.

Po przerwie dość długo czekaliśmy na zmianę systemu gry ze strony Wisły. Niedoczekaliśmy się jakiejś na większą skalę zakrojonej akcji ofensywnej. W drużynie nastąpiło małe przesunięcie Szczurek nie wytrzymał kondycyjnie szybkiego tempa i przeszedł na boczną pomoc, a miejsce jego zajął Legutko, czujący się tu znacznie lepiej, niż na skrajnej pozycji. Obydwaj łącznicy nie potrafili wzbić się na wyższy poziom, a i skrzydłowi obniżyli swoje loty. Mamoń czynił raidy z lewej strony na prawą. nie zawsze potrzebnie i skutecznie

Ruch po utracie pierwszej bramki już zaraz na początku gry, kiedy to Gracz wykorzystał błąd Oslizloka i niezdecydowanie Szeji strzelił lekko i piłka znalazła się w siatce, był wybitnie speszony. Odbiło się to wyraźnie na grze pomocy i obrony. Zdenerwowane tyły oddawały piłkę niedokładnie, pchając ją bez celu i adresu do przodu. Szeja raz po raz interweniował niepewnie, a atak zagrywający poprawnie w polu, gubił się pod bramką. Powoli jednak zdenerwowanie ustępowało Hajduk i Bomba coraz skuteczniej stopowali ataki Wisły i wspomagali piłkami atak, w którym rej wodził Cebula. Kubicki i Przecherka inicjowali dość udane raidy i wydawało się że lada moment padnie wyrównanie

Akurat w czasie intensywnej przewagi gospodarzy, Gwardia przeprowadziła jeden udany atak. Kohut przejął dokładne podanie Mamonia, wyciągnął Szeję z bramki i podwyższył na 2:0. Ruch nadal nie zrezygnował z odwetu, napadowi brakło jednak natchnienia i szybkości. Gwardia utrzymując przeciwnika konsekwentnie w szachu, zagrywała coraz pewniej i efektowniej i w 31 minucie Szeja skapitulował poraz trzeci. Po solowej akcji Cisowski skierował piłkę do Gracza, który w zamieszaniu strzelił i stan meczu był już 3:0.

Po przerwie gospodarze podciągnęli się znacznie. Cebula pracował jak motor, w pomocy Hajduk i Bomba oddawali wszystkie piłki celowo, a Bartyla cofnięty głęboko w tył unicestwiał groźne sytuacje pod własną bramką. Nawet Szeja zagubił nerwowość i interweniował teraz bezbłędnie, kilka razy wyłapując nad zwyczaj trudne strzały. Atak nie mógł jednak w dalszym ciągu nastawić odpowiednio celownika i strzał za strzałem szedł w aut. Dopiero w ostatnim kwadransie Gwardia przeszła znów do falowych ataków. Nie miały one już jednak tej siły ogniowej i rozbijały się o obronę Ruchu.

Wynik nie uległ zmianie, aczkolwiek od ostatniego momentu jedna sytuacja podbramkowa goniła drugą. (jz)

Druzgocące zwycięstwo
LEKKOATLETÓW POZNANIA
nad Szczecinem

SZCZECIN (tel. wł.). Rozegrany w Szczecinie międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Poznań — Szczecin, zakończył się zwycięstwem Poznania w stosunku punktów 137:84.

W konkurencjach męskich Poznań wygrał w stosunku 92:58, a w kobiecych 45:26. **W ramach meczu poznańczyk Stawczyk w biegu na 100 m. wyrównał ponownie rekord Polski wynikiem 10,6, przed Bulem który uzyskał czas 10:8.** Był to niezwykle emocjonujący bieg, a jeden ze stoperów podawał czas 10,5. Ponadto Stawczyk w biegu na 200 m. osiągnął najlepszy w tym roku czas 22,2. Bul na 200 m. miał czas 22,7.

POZOSTAŁE WYNIKI:

1500 m.: 1) Kiełczewski (P) 4,14,2, 2) Potrzebowski (S) 4,17.

5000 m.: 1) Osiński (S) 17,01,8, 2) Ratajski (P) 18,03,8.

110 płotki: 1) Adamczyk (P) 16,1, 2) Skałbania (P) 16,2, 3) Bury (S) 17,1 (rekord okręgu).

4x100 m.: 1) Poznań 44,6, 2) Szczecin 45,7.

Sztafeta olimpijska: 1) Poznań 3,33,3 Szczecin 3,41,8.

W dal: 1) Adamczyk (P) 6,91, 2) Zagadzki (P) 6,20.

Wzwyż: 1) Skałbania (P) 1,75, 2) Zagadzki (P) 1,70.

Trójskok: 1) Tuzik (S) 12,77, 2) Ignatowicz (S) 12,13.

Tyczka: 1) Piechowiak (P) 3,20, 2) Bury (S) 3,00.

Kula: 1) Adamczyk (P) 14,71, (rekord życiowy Adamczyka), 2) Hofman (P) 12,81.

Dysk: 1) Hofman (P) 38,30, 2) Adamczyk (P) 37,71.

Młot: 1) Krawczyk (P) 43,15, (rekord okr. poznańskiego), 2) Żołądkowski (P) 34,99.

Oszczep: 1) Sumiński (P) 50,50, 2) Błażniak (S) 46,98, 3) Hofman (P) 46,34.

KONKURENCJE KOBIECE:

60 m.: 1) Adamska (P) 8,1, 2) Lechner (P) 8,3.

200 m.: 1) Cieślik (P) 27,9, 2) Chotymska (S) 29,0.

4x75 m.: 1) Poznań 40,9, 2) Szczecin 42,9.

W dal: 1) Cieślik (P) 4,87, 2) Lechner (P) 4,79.

Wzwyż: 1) Lechner (P) 1,40, 2) Cieślik (P) 1,30, 3) Fyda (S) 1,30.

Kula: 1) Cieślik (P) 9,41, 2) Rowińska (P) 9,32.

Dysk: 1) Rowińska (P) 30,10, 2) Możdżyńska (S) 29,99.

Drużyna Poznania otrzymała nagrodę prezydenta miasta inż. Zaremby w postaci plakiety z dyskobolem ufundowaną z okazji Święta Morza. Publiczności ok. 2,500.

KIELCE — CZĘSTOCHOWA 5:1 (0:1)

KIELCE (tel. wł) Kielce zwyciężyły Częstochowę w meczu międzymiastowym piłkarskim 5:1 (0:1). Zawody odbyły się z cyklu gier o puchar Urbanowicza. Reprezentacja Częstochowy składa się z 9-ciu zawodników drugoligowej Skry oraz dwóch zawodników A-klasowych. W pierwszej połowie gry przeważała Częstochowa jednakże napad nie wyzyskuje szeregu murowanych sytuacji. Dopiero na 10 min przed końcem Baraniak uzyskuje jedyną bramkę dla gości.

Po przerwie Kielce grają w dziesiątkę, gdyż sędzia usunął za niewłaściwe zachowanie się zawodnika kieleckiego Kuleszę. Mimo to napad kielecki gra efektywniej, zdobywając pięć bramek przez Markowskiego 2, Ziembę z rzutu karnego 1, Kopeckiego i Jabłońskiego po 1. Zwycięstwo Kielc w zupełności zasłużone. Na uwagę zasługuje gra obrony i bramkarza Borowieckiego, natomiast tyły kieleckie w zupełności zadowoliły. Sędziował Jopowicz Kielce, widzów 3 tys.

WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA — CONCORDIA 4:2 (2:0)

CZĘSTOCHOWA. (tel. wł) Mistrz okręgu częstochowskiego Victoria — Włókniarz odniosła zasłużone zwycięstwo 4:2 (2:1) nad piotrkowską Concordią. Zdobywcami bramk byli: dla Victorii Jędrzejewski 3, Mularczyk 1, a dla Concordii Krawczyński i Jędrzejczyk. Sędziował bez zarzutu Podlacki z Tarnowa. Widzów 5 tys.

DZIESIĘCIOBÓJ
o mistrzostwo Łodzi

ŁÓDŹ. (tel. wł.) W dziesięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo okręgu łódzkiego startowało 6-ciu zawodników.

Wyników w poszczególnych konkurencjach były dość słabe. Po ciekawej walce pierwsze miejsce zdobył Tułecki ŁKS-Włókniarz 4498 pkt. przed Furgalskim Bzura Ozorków 4378, i Woźniakowskim ŁKS Łódź 4256 pkt. W pięcioboju wśród czterech startujących dam najlepszy wynik uzyskała przedstawicielka ŁKS - Włókniarz — Peskówna 16[illegible] pkt. przed Słomczewską 124 pkt. i Materą 107 pkt

AKS — PAFAWAG WROCŁAW 2:1 (2:0)

WROCŁAW. (tel. wł.) Ligowy zespół AKS-u w drodze powrotnej z Poznania zahaczył o Wrocław i rozegrał towarzyskie spotkanie piłkarskie z drużyną Pafawagu. Zawody po ciekawym przebiegu zakończyły się zwycięstwem AKS-u 2:1 (2:0)

Bramki zdobyli Spodzieja i Muskała, a dla pokonanych Tambor. U gości wyróżnił się Spodzieja, któremu utrudniał grę środkowy pomocnik gospodarzy Stasiak. Na wyróżnienie zasługuje także: u ślązaków lewy łącznik Pieczaczek, a u gospodarzy Stasiak i prawy pomocnik Wajczak

Zespół Pafawagu wystąpił w eksperymentalnym składzie z nowymi czteroma zawodnikami — prawym pomocnikiem i nową trójką środkową. Wszyscy oni zdali dobrze egzamin.

Widzów około 5000.

STAL STARACHOWICE — KOLEJARZ — PRZEMYŚL 0:1 (0:0)

KIELCE. (tel wł) SKS Starachowice w zawodach o wejście do II ligi przegrał na własnym boisku z Kolejarzem Przemyśl. 0:1 (0:0). W pierwszej części gra toczyła się przy dużej przewadze gospodarzy. Podobnie jak w drugiej połowie zawodów, kiedy to SKS osiągnął wybitną przewagę nad Kolejarzem. Jedynie niedyspozycja starachowiczan przechyliła szalę zwycięstwa na korzyść gości, którzy w 25 min. gry po pauzie zdobyli przez prawego łącznika zwycięską bramkę. Sędziował Gradzikowski z Krakowa. Widzów 5 tys.

LIGA WATERPOLOWA

WARSZAWA. Na basenie St. URF odbyły się dwa dalsze mecze o mistrzostwo ligi piłki wodnej.

AZS (Wrocław) pokonał WKS Legię 4:2 (12:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lecher, Krotochwil, Kopral i Manowski. Dla Legii Karpiński — 2.

W drugim spotkaniu Stal (Ostrowiec) zdobyła punkty w. o. z powodu nie stawienia się drużyny ZKS Ogniwo (Warszawa).

Bezbramkowy i beznadziejny mecz w Łodzi
Polonia Bytom - ŁKS 0:0

Składy drużyn: Polonia: Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komórkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt Eryk, Ceglarek, Wiśniewski.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

Gdyby nie „znajome twarze" i duży zapowiadający mecz afisze, nikt z widzów nie zorientowałby się, że w niedzielę na boisku ŁKS-u rozgrywał się pojedynek drużyn, które z tytułu swej przynależności do ligi, zaliczają się do najlepszych w Polsce. Rozczarował ŁKS i Polonia.

Z „polonistów" najlepszym był bramkarz Koczapski który dwukrotnie udowodnił, że zna swe rzemiosło. Reszta bardzo słaba. Ani dwaj skrajni pomocnicy, ani środek ataku, ani wreszcie prawoskrzydłowy lub lewy obrońca nie przypominali w zespole gości swą grą, iż figurują w kartotece piłkarzy ligowych. Jedynie Kubiak, Wiśniewski i częściowo Lelonek ratowali reputację polskiej ekstraklasy.

We Włókniarzu wyróżnił się Łuć II, najlepszy w tym dniu na boisku, żywiołowy Włodarczyk oraz Hogendorf na skrzydle, który od czasu do czasu swymi długimi radami przypominał, iż jest czołowym zawodnikiem swego zespołu.

Sam przebieg meczu był bezbarwny i nieciekawy. Wystarczy nadmienić, że poza kilkoma interwencjami, obaj bramkarze mogli z powodzeniem czytać książki. Tak jeden jak i drugi napad budził się pod bramką. Na strzały decydowano się zwykle o ułamek sekundy za późno. Rej w tym wiódł Łącz, który poza dwoma efektownymi główkami, nic do gry ponadto nie wniósł.

Notowanie ciekawych momentów całego przebiegu spotkania zmieściło się na małej kartce notesu.

I tak w 40 min. zanotowaliśmy, że podanie Hogendorfa efektowną główką Łącz skierował do bramki. Już widownia złożyła ręce do oklasków, a tu słupek stanął piłce na drodze. zamieszanie podbramkowe wyjaśnia Lelonek, który dalekim rzutem przypominającym robinsonadę głową skierował piłkę na róg.

Tak było do przerwy. W okresie tym gra toczyła się równorzędna. Po zmianie stron dopiero w 37 min. wzięliśmy ołówek do ręki, aby ponownie zanotować ciekawszy, bardziej emocjonujący moment tym razem pod bramką gospodarzy, w którym mała nieuwaga obrońców i wybieg Szczurzyńskiego spowodowały niebezpieczną sytuację. Wykorzystał ją Ceglarek, strzelając do pustej bramki. W ostatniej chwili Pietrzak zatrzymał piłkę na linii bramkowej.

Za chwilę nastąpił kontratak gospodarzy i strzał z rekoszetu, który z trudem wybił na korner Koczapski. Publiczność paradę tę nagrodziła oklaskami a przedstawiciele linii defensywnej gości pocałunkiem gratulowali swemu koledze odparcia tak nieprzyjemnej bomby.

Cracovia - Polonia W. 2:1 (0:1)
ale w meczu towarzyskim

WARSZAWA. W ramach kongresu pracowników samorządowych odbyły się w Warszawie propagandowe imprezy sportowe. Głównym punktem programu był mecz piłki nożnej pomiędzy czołowymi drużynami ligowymi Ogniwo Cracovia i ZZK Polonia Warszawa.

Na odświętnie udekorowanym stadionie reprezentacyjnym ZS Ogniwo stawiły się przed sędzią Komorowskim drużyny w następujących składach: Cracovia — Rybicki, Hymczak, Glimas, Gedłek, Mazur, Parpan, Jabłoński, Kolasa, Rożankowski, Szewczyk, (Radoń), Poświat, Bobula. Polonia — Borucz, Pruski, Wołosz, Łabęda, Wiśniewski, Szczawiński, Ochmański, Szklarz, Świcarz, Szczepański, Jaźnicki.

Gra miała charakter wybitnie towarzyski.

W pierwszej połowie gry, drużyna warszawska ma stałą przewagę. Już w 5-ej minucie Szczepański zdobywa prowadzenie.

W 20-ej minucie Świcarz egzekwuje rzut karny podyktowany za rękę Glimasa, który broni Rybicki. W 37 minucie znowu sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Cracovii. Szczęścia tym razem próbuje Ochmański ale Rybicki jest znowu na miejscu i wynik do przerwy pozostaje bez zmiany.

Po przerwie Cracovia dokonuje zmian w składzie, które odbijają się na grze płynności ataku. W 52 minucie Kolasa uzyskuje wyrównanie. Do 25 min. Cracovia jest stale stroną atakującą, jednakże Borucz jest na miejscu i nie dopuszcza do zmiany wyniku. Gra się wyrównuje, napastnicy Polonii szybko zdobywają pole, niestety marnują szereg okazji do zdobycia bramki.

Na 7 minut przed końcem gry w zamieszaniu podbramkowym Pruski przytrzymuje piłkę ręką i sędzia dyktuje rzut karny. Pewnym egzekutorem jest Gędłek, który ustala wynik dnia 2:1 dla Cracovii.

Tabelka ligowa

Gwardia - Wisła	10	18:2	33:8
ZZK Poznań	10	13:7	29:17
Ogniwo - Cracovia	9	13:5	21:14
Polonia W-wa	9	11:7	13:12
ŁKS Włókniarz	10	11:9	24:26
AKS Chorzów	10	11:9	22:25
Szombierki	10	10:10	19:19
Warta Poznań	10	9:11	15:13
Ruch Chorzów	10	7:13	18:25
Legia Warszawa	9	6:12	10:24
Lechia Gdańsk	9	5:13	13:29
Polonia Bytom	10	4:16	14:23

Kto został rozstawiony
w mistrzostwach tenisowych Polski

W środę o godzinie 10 rano padną pierwsze piłki w XXIII tenisowych mistrzostwach Polski. Do Bielska zjedzie 32 seniorów, 16 seniorek, 32 juniorów i 7 juniorek. Będą to więc najliczniej w historii polskiego tenisa obsadzone mistrzostwa. Od wczesnych godzin rannych do zmroku panować będzie na 5-ciu kortach nieustanny ruch. Dzięki rozprowadzeniu pokaźnej ilości sprzętu, dzięki piłkom rozdzielonym przez Związki Zawodowe w ciągu kilku miesięcy jako Polska długa i szeroka, we wszystkich klubach tenisowych, na wszystkich kortach, nastąpiło ożywienie. Ten pierwszy sprzęt rzucony w teren to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb naszych tenisistów, tym niemniej jednak i ta kropla ma duże znaczenie.

XXIII mistrzostwa, nad którymi objął protektorat prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, a w komitecie znalazł się po raz pierwszy przedstawiciel świata pracy, górnik rekordzista Apryas, będą niechybnie początkiem odrodzenia naszego tenisa.

Oczy obserwatorów nie będą tym razem zwrócone specjalnie na potyczki seniorów, których wady i zalety znamy już na pamięć, po których wiemy czego się spodziewać. Ogólna uwaga skupi się koło placów gdzie walczyć będą nasi juniorzy i skromna grupa siedmiu juniorek. Wprawdzie wśród tych najmłodszych tenistów zabraknie Radzia, Kudlińskiego i Licisa, którzy wyjechali do Londynu, ale może właśnie dzięki temu jakiś nowy duży talent będzie miał łatwiejszą drogę do finałów i prędzej zwróci uwagę na swoje walory. Talentów tenisowych szukać będziemy między młodzieżą robotniczą, bo spośród 32 ogłoszonych większość stanowią właśnie młodzi robotnicy i uczniowie szkół zawodowych. Wśród seniorów wobec dominującej pozycji Skoneckiego nie możemy oczekiwać żadnych rewelacyjnych niespodzianek. Tym nie mniej jednak ciekawie zapowiada się walka o tytuł wicemistrza. Chimeryczny Piątek powinien być przeciwnikiem Skoneckiego w spotkaniu finałowym, ale absolutnie nie wiadomo czy od środy do niedzieli potrafi on utrzymać się w szczytowej formie. Polski Związek Tenisowy rozstawił zawodników w ten sposób, że w drugiej połówce ósemki mamy conajmniej trzech kandydatów na wicemistrzów: Piątka, Niestroja i Bratka.

Ósemka rozstawionych seniorów przedstawia się następująco: Skonecki I, Chytrowski, Tłoczyński, Bełdowski, Piątek, Niestroj, Olejniszyn, Bratek. W ćwiartce Skoneckiego gra Mrokowski, Kosiński, Łabuzek, Borowczak, Poniatowski, Korneluk, Chytrowski. W ćwiartce Tłoczyńskiego — Jelonek, Kołcz, Skonecki II, Kania, Wojciechowski, Hofman. W grupie Piątka — Kucharski, Richter, Romaniuk, Tomaszewski, Gutsfeld, Księżopolski, Niestroj. W ćwiartce Bratka — Olejniszyn, Kurman, Kołcz, Buchalik, Derobski, Burda, Niewiadomski.

Gdy nie zajdą żadne niespodzianki i nikt z rozstawionych nie odpadnie we wstępnych bojach, to w ćwierćfinale powinni się spotkać Skonecki—Chytrowski, Tłoczyński—Bełdowski, Piątek—Niestroj i Bratek—Olejniszyn.

W ćwiartce Bratka zdolnym do sprawienia psikusa rozstawionym jest bielszczanin Buchalik. Może on dojść nawet do ćwierćfinałów jeśli zdoła pokonać po drodze Kołcza i Olejniszyna.

Wśród kobiet rozstawiono cztery zawodniczki: Jędrzejowską, Jaskowiakówną, Rudowską i Popławską. Jędrzejowska w swojej puli będzie miała Jasińską, Grolikowną i Pajchlową. Jaśkowiakówna — Gąbczewską, Wróblewską i Szeraucówną. Rudowska — Gurawską, Halińską, a Popławska — Kołczową, Kubalankę i Giterrową.

Wśród juniorów rozstawiono w kolejności: Krista, Wójcickiego, Kozłowskiego. Piotrowskiego, Kwiatka, Żywnowskiego, Kramera, Wybrałę. Na uwagę zasługuje fakt, że wśród rozstawionych nie widzimy znajdującego się w bardzo dobrej formie Skorupy (Katowice) Juniorek nie rozstawiono. Tegoroczny turniej nie będzie jedynie popisem umiejętności naszych czołowych tenisistów, ale także sędziów. PZLT postanowił ufundować nagrodę dla najlepszego arbitra mistrzostw. Niewątpliwie nagroda ta zdopinguje sędziów do uważnego i obiektywnego spełniania obowiązków

Trener Kovacs nie przyjedzie do Łodzi

ŁÓDŹ. Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał telegram, że zakontraktowany trener czechosłowacki — Kovacs najprawdopodobniej nie przyjedzie. Czesi w nadesłanym telegramie zapowiadają wysłanie listu, w którym zawarte będą motywy zerwania umowy.

Po meczu z Danią rozmawialiśmy z arbitrem tego spotkania — Wemcowskim, który z racji swego zamieszkania w Bratislavie zna dokładnie tajemnicę odwołania przyjazdu Kovacsa. Z ust tego trenera dowiedzieliśmy się, że jeden z klubów stołecznych wysunął Kovacsowi bardziej ponętne propozycje finansowe, nic więc dziwnego, że trener czeski znalazł się obecnie w niemałym kłopocie.

Wydaje się nam, że Łódź jako pierwszy okręg który podpisał umowę z Kovacsem bez względu na warunki finansowe powinna mieć pierwszeństwo. Zresztą, łodzianie nie proponowali Kovacsowi zbyt niskiego honorarium. 45.000 zł. miesięcznie a przy tym miezaiksnoawtoagbgkń a przy tym mieszkanie i utrzymanie. Jak widzimy, nie jest to »interes« do pogardzenia.

Piesciarze ŁKS-u zwyciezaja team szczecinsko-stargorski 11:5

SZCZECIN. W towarzyskim meczu bokserskim w Stargardzie łódzki ŁKS Włókniarz pokonał kombinowany zespół Związkowców Stargarda i Szczecina w stosunku 11:5. Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi).

Waga musza: Kargier zremisował z Dziennickim, który miał lepszą końcówkę i zasłużył na wygraną. Była to najładniejsza walka dnia.

Kogucia: Olczyk wygrał z Izydorczykiem.

W piórkowej: Marcinkowski po bardzo ładnej i zawziętej walce wygrał z Ciupką.

W lekkiej: Debisz przegrał po bardzo zaciętej walce z Sadowskim walka miała wyrównany przebieg i Debisz przegrał dzięki napomnieniu otrzymanemu w trzeciej rundzie za ustawiczne trzymanie przeciwnika.

W półśredniej: Nogajski wygrał przez poddanie się Petzolda w drugiej rundzie.

W średniej: Wieczorek wygrał z Kaczorowskim.

W półciężkiej: Jaskuła wygrał przez ko. z Kniewskim. który dał się wyliczyć po pierwszym silnym ciosie.

W ciężkiej: Rutkowski (Związkowiec) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

III Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe szkolnictwa MP i H

ZABRZE. Staraniem Departamentu Szkolnictwa Zawodowego odbędą się na Stadionie Miejskim w Zabrzu w dniach od 1 do 3 lipca br. III Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Szkolnictwa Zawodowego MP i H. połączone z widowiskiem artystycznym. W igrzyskach tych weźmie udział 1,200 dziewcząt i chłopców a szczegółowy program igrzysk przedstawia się następująco:

1. 7. godz. 9 do 10-tej defilada zawodników i otwarcie zawodów.

Godz. 10,15 do 12-tej półfinały gier sportowych, 100 metrów przedbiegi, skok w dal i rzut granatem do wieloboju.

Godz. 15-ta do 18-tej skoki, rzuty, pływanie.

2. 7., godz. 8 do 12-tej biegi, rzuty, skoki, finały, koszykówki i siatkówki walka bagnetem.

Godz. 15-ta do 18-tej finały lekkoatletyczne, wielobój, walka bagnetem finały w pływaniu.

3. 7. godz. 8,45 do 12-tej finały piłki nożnej, sztafety 4x100 metrów, 800, 400, 200 i 100 metrów, 4x75 metrów. defilada i rozdanie nagród.

Na zakończenie programu igrzysk odbędą się pokazy gimnastyczne męskie i żeńskie. recytacje zbiorowe, tańce ludowe i chóry.

Przyszłość polskiej lekkoatletyki w dwudniowej rewii na stadionie katowickiej Pogoni

Od Bydgoszczy do Katowic

Dwanaście lat temu 98 juniorów z całej Polski zjechało się do Bydgoszczy, by walczyć o tytuły lekkoatletycznych mistrzów Polski w klasie juniorów Wypadły one bardzo skromnie i pod względem ilości startujących zawodników i pod względem uzyskanych rezultatów.

Nasza lekkoatletyka zaczynała dopiero pracę od podstaw. Dopływ młodzieży był jednak bardzo ograniczony. Nie wielu ówczesnych mistrzów dotrzymało dotychczas wierności lekkiej atletyce. Jeden jedyny Rutkowski, który wówczas musiał kryć się pod pseudonimem i występował jako Omarski do dnia dzisiejszego należy do kadry czynnych zawodników.

Wyniki, które wystarczyły wówczas na zdobycie mistrzostwa, były niejednokrotne słabiutkie i nie wystarczyłyby dzisiaj na zajęcie czołowego miejsca. Rutkowski, jako siedemnastoletni chłopak z czasem 11,5 wyprzedził wszystkich swoich rywali. Na 400 metrów zacięty bój stoczyli Orlewicz i Edward. Obydwaj przerwali taśmę równocześnie w czasie 54,6.

Sędziowie mierzący czas, używali po raz pierwszy stoperów 30 sekundowych Nie bardzo wiedzieli jak się z nimi obchodzić. Na krótkich dystansach ta umiejętność nie wyszła na jaw, ale mierząc Orłowskiemu czas na 1500 metrów „nawalili" o całe 30 sekund. Dopiero na długo po zawodach spostrzeżono pomyłkę, ale w świat poszedł wynik 4,58,7. Rutkowski zdobył jeszcze jeden tytuł mistrza Polski w skoku w dal 6,45. Bardzo słabo spisali się miotacze W rzucie dyskiem o wadze 1 kg. Tyklewski nie osiągnął nawet 50 metrów, do których brakło mu 11 centymetrów. Rybański w oszczepie zapoczątkował złą tradycję uzyskując jedynie 53,55.

Od Bydgoszczy począwszy żaden z dobrze zapowiadających się oszczepników nie spełnił pokładanych w nim nadziei i jeśli przekroczył nawet sześćdziesiątkę, to na tym kończyły się jego możliwości.

Z dobrym oszczepnikiem to taka sama historia jak z dobrym bokserem wagi ciężkiej. PZLA postanowił pójść przeto śladami PZB i ma zamiar wyznaczyć wysoką nagrodę pieniężną dla trenera, który wychowa dobrego oszczepnika.

Na dobrego boksera wagi ciężkiej czekamy już ładnych parę lat, obyśmy nie musieli tak długo czekać na nowego rekordzistę w oszczepie.

* * *

W ROKU 1938 W POZNANIU

Następne mistrzostwa odbyły się w Poznaniu w roku 1938. Poznań wyprzedził Bydgoszcz tak pod względem ilości startujących zawodników 193, jak i wyników Andrzejkiewicz wygrał 1500 metrów w czasie 4 min. 21. Laskowica skoczył wzwyż 1,80 cm. Doskonale zapowiadający się Doroba w skoku o tyczce miał 3,20. Poraz pierwszy wprowadzono do programu młot a pierwszym mistrzem tej konkurencji był Nowicki — 33,54. Woźniczka w biegu 80 metrów przez płotki miał 12,2. Edward pobiegł bardzo dobrze na 300 metrów uzyskując czas 37,6. Sztafeta chorzowskiego Stadionu poprawiła znacznie wynik w sztafecie urywając z wyniku bydgoskiego 49,8.

Z oszczepem było nadal źle i mistrz Polski Dyke rzucając 800 gramowym oszczepem miał tylko 48,47.

* * *

MISTRZOSTWA Z PRZYGODAMI W ŁODZI

Na kilka dni przed wojną stanęli juniorzy lekkoatleci poraz trzeci na starcie. Były to pełne przygód zawody Starter Skrobiszewski tak nieszczęśliwie manewrował pistoletem, że przestrzelił sobie nogę, a jeden z członków ŁOZLA jeszcze do dnia dzisiejszego kuleje, po kontuzji jaką poniósł podczas mistrzostw (Został on trafiony w nogę oszczepem).

Także Łodzi dała się zaobserwować poprawa zarówno w konkurencjach technicznych jak i biegowych. Olszewski w biegu na 1500 metrów poprawił wynik Andrzejkiewicza uzyskując 4,19,8. Krywałd wygrał sztafetę w czasie 47 sek. Doroba skoczył o tyczce 3,40. Młot wygrał Kupka 44,89, a dysk Wałach 34,91. W kuli Romaniszyn triumfował rzucając 14,75.

* * *

NIESZCZĘŚLIWY TERMIN

Dziesięć lat czekaliśmy na następne IV/I Ogólnopolskie Mistrzostwa juniorów i juniorek. Na starcie stanęły teraz obok swoich kolegów i najmłodsze przedstawicielki królowej sportu. Do Katowic zjechało około 300 zawodniczek i zawodników. Byłoby ich o wiele więcej, gdyby termin mistrzostw nie zbiegł się akurat z terminem zakończenia roku szkolnego. Na skutek tego zbiegu terminów nie zjawili się w Katowicach rodzieństwo Adamscy z Poznania, Paprocki z Radomia i wielu innych zawodników i zawodniczek.

* * *

POGODA NA ZAMÓWIENIE

Poprzedzająca mistrzostwa czterodniowa bezustanna ulewa absolutnie nie wróżyła, że na bieżni, skoczni i rzutni katowickiej padną jakie możliwe wyniki, że wogóle mistrzostwa udadzą się, a nawet istniała uzasadniona obawa że wogóle nie dojdą do skutku.

Niebiosa tym razem okazały się jednak łaskawe dla lekkoatletów i w sobotę niebo rozjaśniało się, wyjrzały pierwsze promienie słońca, które szybko osuszyły bieżnię Pogoni i bój o tytuły najlepszych lekkoatletek i lekkoatletów młodego pokolenia rozpoczął się w warunkach prawie idealnych.

Na starcie zobaczyliśmy wiele samorodnych talentów, które nie mając pojęcia o technice, taktyce, racjonalnym treningu uzyskując wynik kwalifikujące ich na tabelę dziesięciu najlepszych. W kilku konkurencjach poziom nie odbiegał w niczym od poziomu mistrzostw seniorów. W dalszym etapie pracy, gdy PZLA roztoczy większą opiekę nad tymi wszystkimi talentami gdy pod kierownictwem fachowych trenerów nabiorą pełnej „ogłady" technicznej, to za rok, dwa a najwyżej trzy zapisywać będziemy ich nowe rekordy i sukcesy, ale już w klasie seniorów.

Światła i cienie

Na Igrzyskach Olimpijskich w 1936 roku walka w skoku o tyczce trwała do późnego wieczoru, w ostatniej fazie toczyła się przy sztucznym świetle. Na stadionie Pogoni nie przygotowano reflektorów, nie było również pochodni, dlatego mistrzostwa w pierwszym dniu przerwano po biegach sztafetowych 4×100 m. A program przewidywał jeszcze sztafete szwedzką chłopców, półfinały 300 m, półfinały 200 m przez płotki, skok w dal.

Ostatnia z rozgrywanych konkurencji — sztafeta dziewcząt odbywała się w kompletnym mroku. W czerwcu dni są bardzo długie, ale walka na bieżni o godz. 21,40, to już przesada. Tym większa, że zawody rozpoczęły się punktualnie o godz. 16, trwały więc 5 godzin i 43 minuty — dokładnie.

To był poważny błąd. Organizatorzy popełnili go prawdopodobnie wskutek mylnego założenia, że nie wszyscy ze zgłoszonych przyjadą, że będzie można zredukować ilość eliminacji, wypełnić program zgodnie z minutowym rozkładem jazdy. Tymczasem frekwencja była imponująca, biła rekord pamiętnych mistrzostw poznańskich, kiedy to na starcie stanęło 170 zawodników. W Katowicach było ich blisko 300.

Sprawozdanie zaczynamy, tradycyjnie już zresztą dla większości imprez lekkoatletycznych, od żalów pod adresem kierownictwa, ale też błędy organizacyjne poważnie osłabiły końcowy efekt zawodów. Jak można było np. ułożyć program w ten sposób, że na godz. 19,25 wyznaczono przedbiegi 200 m juniorek, a na 19,40 eliminacje sztafet sprinterskich. Uniknęło by się tego rodzaju „zderzeń", gdyby pierwszego dnia rozłożono zawody na przedpołudniowe i popołudniowe godziny. W jednej turze zmieścić tak bogaty program okazało się niemożliwe. Szkoda jednak, że dopiero praktyka na boisku przekonała o tym organizatorów.

300 bez mała zawodników na starcie mistrzostw juniorów — to wielka zdobycz polskiej lekkoatletyki Przyjechali do Katowic młodzi chłopcy z Lublina, stawiły się przedstawicielki z Wybrzeża, przybyli zawodnicy Olsztyna, Poznania, Łodzi, Warszawy i Krakowa. Najliczniej oczywiście reprezentowani byli gospodarze — okręg śląski. Pamiętamy dobrze narzekania na rozmaitych zawodach na noclegi, wyżywienie, opiekę itd. Tym razem nie słyszało się podobnych skarg, choć przecież uczestnikom mistrzostw nie oddano do dyspozycji wygodnych hoteli ani aut. Młodzież przyjechała na walkę o zaszczytny tytuł mistrza Polski, przyjechała zademonstrować dorobek polskiej lekkoatleteki.

Rezultaty, choć w wielu konkurencjach znacznie lepsze niż na poprzednich mistrzostwach nie są jeszcze imponujące.

Imponująca była natomiast atmosfera mistrzostw, ambicja zawodników, serce, z jakim walczyli o tytuł i waga, jaką przywiązywali do swych wyników.

W pierwszym przedbiegu dziewcząt na 200 m pierwsze zwycięstwo odniosła **Tichanówna** z poznańskiego Kolejarza. Uszczęśliwiona opuszcza bieżnię i wtedy dowiaduje się, że . . . będzie zdyskwalifikowana. Powód? Koleżanka klubowa dopingowała ją w niezbyt zgodny z przepisami sposób.

Tichanówna odpowiedziała na tę wiadomość prawdziwym deszczem łez. Nie można jej było uspokoić. To ona! A niefortunna koleżanka trzęsła się spazmami płaczu! Że właśnie ona winna, a nie wiedziała, nie chciała, nigdy by niczego podobnego nie zrobiła.

Sędziowie mieli miękkie serce. Nie zdyskwalifikowali małej poznanianki. Przyjęła to jak wielkie szczęście. Tichanówna marzy bowiem o przerwaniu taśmy w biegu finałowym!

W międzybiegu stumetrówki chłopców zdyskwalifikowany został za dwa falstarty jeden z faworytów — **Walendzik.** Nikomu do głowy nie przyszło protestować, choć starter niezbyt idealnie wypuszczał zawodników. Walendzik przyglądał się tylko z zazdrością, jak jego rywale rwią taśmę na mecie. A w przedbiegu miał najlepszy czas, był najpoważniejszym pretedentem do tytułu.

Już po półgodzinnym pobycie na boisku, podzieleni na kluby i okręgi zawodnicy stanowili jedną rodzinę. W skokach wzwyż dzielili się uwagami i wskazówkami. Kiedy drobniutki Bezek uzyskał w skoku wzwyż 165 cm, tocząc równą walkę z Ohnsorgem, najgłośniej objawiali swą radość ci, którzy zepchnięci zostali przez Bezka na dalsze miejsca — finaliści skoku: krakowianin, bydgoszczanin i gdańszczanin. A Bezek jest z Lignozy-Krywałd!

Takich przykładów można przytoczyć dziesiątki.

Przedboje i finały

Zawody rozpoczęły się defiladą. Przemówienia wygłosili prezes Śl. OZLA Bałowski oraz przedstawiciel GUKF nacz. Madej.

Otwarcia mistrzostw dokonał mgr Zakrzewski. Podniesienia flagi przy dźwiękach hymnu narodowego i Międzynarodówki dokonała trójka Konieczna, Piwowarówna i Gorczaty.

W pierwszym dniu mistrzostw oprócz tasiemcowych przedbiegów i przedbojów odbyło się także kilka finałów.

PIERWSZY MISTRZ

A więc pierwszym po wojnie mistrzem wśród juniorów został **Ohnsorge** w skoku wzwyż. Pod nieobecność najgroźniejszego konkurenta Paprockiego uzyskał wynik o wiele słabszy od swoich szczytowych możliwości. Na zdobycie mistrzostwa wystarczyło przejść wysokość 170 cm. Ohnsorge oddał tylko cztery skoki, a 170 przeszedł za drugim razem. Jego rywale Bezek (165), Arkuszewski (162) i Skarzyński (162) mają lepsze warunki fizyczne niż mistrz, ale ustępują mu wyszkoleniem technicznym, przechodząc poprzeczki jedynie dzięki wrodzonej „skoczności"

POTRÓJNY SUKCES „KOLEJAREK" W SKOKU WZWYŻ JUNIOREK

Wśród dziewcząt jako pierwsza wpisała na listę zwycięzców swoje nazwisko **Borowcówna.**

Poprzeczkę na wysokości 1,45 cm przeszła za pierwszym razem, zostając sama na placu boju. Poprzeczkę podniesiono na wysokość 148 cm, ale trzykrotna próba nie dała rezultatu. Reprezentantka Polski za każdym razem lekko strącała upartą przeszkodę. Nie powiodło się i za czwartym razem poza konkursem. Zauważyliśmy, że szwankuje u niej praca bioder w chwili, gdy znajduje się już w powietrzu. Po usunięciu tego błędu rekord Polski 1,50,5 cm, ustanowiony przez Krajewską 17 lat temu może być obalony przez utalentowaną krakowiankę jeszcze w tym roku.

W konkurencji tej potrójny sukces odniósł jeszcze Kraków, bowiem dwie dalsze jego zawodniczki zajęły 2 i 3 miejsce. **Janiszewska i Grzybówna** przeszły 140 cm, ale 5 cm wyżej było już ponad ich obecne możliwości.

Koleżanki Borowcównej mają także wszelkie dane ku temu, aby w niedługim czasie dobrnąć do 150 centymetrów. Poziom tej konkurencji nie odbiegał więc w niczym od klasy, jaką reprezentuja nasze seniorki

NASTĘPCZYNI WAJSÓWNY?

Trzeci z kolei tytuł mistrzowski zdobyła **Konikówna** w rzucie dyskiem. Była ona tutaj bezkonkurencyjna i wyprzedziła wszystkie swoje rywalki o wiele metrów Konikówna ma bez wątpienia wszelkie szanse na to, by stać się godną następczynią Wajsównej Warunki fizyczne i wrodzone zdolności predystynują ją do tego. Jest silna, szybka, ale posiada jeszcze conajmniej tyle braków w technice, co i pozostałych zalet. Będzie z niej jednak doskonała miotaczka.

Słabiej przedstawiała się **kula juniorów.** Wynik mistrza Garncarczyka (Łódź) jest słabszy od rezultatu mistrza z roku 1938 i 1939

2 OLSZTYŃSKIE REWELACJE

Najciekawszą konkurencją pierwszego dnia był bez wątpienia bieg na 1.500 metrów. Na starcie stanęło 26 biegaczy, a więc stawka, którą na próżno staralibyśmy się zebrać wśród seniorów. Przedbiegi zakończyły się podwójnym sukcesem przedstawicieli Olsztyna. Rewelacja bieżącego sezonu Majewski okazał się biegaczem istotnie wielkiej przyszłości. Dystans 1.500 metrów nie odpowiada mu jeszcze. Nie potrafi rozłożyć umiejętnie sił i pierwszą połowę dystansu biegnie w tempie o wiele szybszym niż druga. W swoim przedbiegu nie był zmuszony do walki i dlatego też uzyskany czas nie jest odzwierciedleniem jego możliwości. **Werbliński** (drugi w tym przedbiegu) zaimponował pięknym krokiem, równym tempem. Jest on rasowym biegaczem średniodystansowcem.

W drugim przedbiegu walka była bardziej zacięta. **Przyborowski** dzięki większej szybkości na finiszu wyprzedził wszystkich swoich przeciwników, mimo, że przed ostatnią prostą był jeszcze na czwartej pozycji. Tempo biegu słabsze niż w poprzednim przedbiegu wpłynęło na to, że zwycięzca uzyskał gorszy czas.

WALENDZIK PRZEGRAŁ ZE STARTEREM

Przedbiegi i międzybiegi na 100 metrów nie przyniosły żadnych rewelacji. Faworyt **Walendzik** został wyeliminowany przez startera. Mach w pierwszym już dniu stracił więc najgroźniejszego rywala.

W przedbiegach faworyci po uzyskaniu nad resztą przewagi zabezpieczającej im awans do międzybiegów zwalniali przed taśmą, oszczędzajac siły na dalsze zmagania. Czasy uzyskane w takich warunkach nie są więc w żadnym wypadku wykładnikiem możliwości naszych młodych setkarzy.

Sztafety, rozegrane już w kompletnych ciemnościach, były znów pokazem nieudolności przy zmianach Dobra czwórka biegaczy Spójni Gdańsk, czy Kolejarza Poznań straciła conajmniej 2 sekundy na zmianach.

Dużo lepiej pobiegły dziewczęta. Stal Katowice i Warta Poznań wynikami uzyskanymi w przedbiegach wpisały sie na listę 10 najlepszych.

Zmęczeni do ostatka widzowie w tej ostatniej konkurencji przeżywali największe emocje. Dzięki temu właśnie zakończeniu wszyscy obecni nie zrazili się na długi czas do lekkoatletyki. Długie przerwy między poszczególnymi konkurencjami nie były dosłownie niczym wypełniane. Organizatorzy zapomnieli o spikerze, który właśnie podczas zawodów lekkoatletycznych ma największe pole do popisu, jest łącznikiem między stadionem a widownia, potrafi wzbudzić zainteresowanie i zbliżyć widzów do zawodników walczących na bieżniach, rzutniach i skoczniach.

Wszystkie improwizacje czynione przez organizatorów przy mikrofonie, nie doprowadziły do niczego a przez dłuższy czas zapomniano nawet o podawaniu wyników. Sytuację jak mógł ratował delegat PZLA Gąsowski

Wyniki techniczne:

SKOK WZWYŻ JUNIORZY — FINAŁ

1) Ohnsorge (Warta Poznań) 170 m., 2) Bezek (Lignoza Krywałd) 165 m., 3) Arkuszewski (AKS Chorzów) 162 m., 4) Skorzyński (Spójnia Gdańsk) 162 m., 5) Hajduk (Cracovia Kraków) 160 m., 6) Sip (Gwardia Bydgoszcz) 160 m.

OSZCZEP JUNIORKI: 1) Dudek (Kolejarz Kraków) 24,65 m., 2) Studnicka (Gwardia Kraków) 24,54 m., 3) Góralska (Spójnia Warszawa) 24,24 m., 4) Wojtowicz (Kolejarz Kraków) 23,23 m 5) Markewicz (Olsztyn) 22,21 m., 6) Jackowiakówna (AKS Budowlani Chorzów, 17,82 m.

OSZCZEP JUNIORZY: 1) Sidło (Stal Katowice) 56,25 m., 2) Garncarczyk (Chemia Łódź) 53,65 m., 3) Walczak (Kolejarz Rawicz) 50,63 m., 4) Garncarczyk St. (Chemia Łód.) 50,45 m., 5) Bielakowski (Spójnia Gdańsk) 44,29 m., 6) Bochoń (Górnik Zabrze) 40,85 m.

WZWYŻ JUNIORKI — FINAŁ: 1) Borowiec (Kolejarz Kraków) 145 m., 2) Janiszewska (Kolejarz Kraków) 140 m. 3) Grzybówna (Kolejarz Kraków) 140 m. 4) Różalska (Włókniarz Sosnowiec) 135 m 5) Ronczewska (Czarni Wrocław) 135 m. 6) Nowakówna (Budowlani AKS Chorzów) 135 m

KULA JUNIORKI: 1) Konikówna (Kolejarz Kraków) 10,98 m 2) Struszyńska (Czarni Wrocław) 9,25 m. 3) Klimczyk (Gwardia Wisła Kraków) 8,85 m., 4) Manowska (Stal Katowice) 8,83 m., 5) Mazurkówna (Kolejarz Gdańsk) 8,72 m., 6) Tylczyńska (Polonia Warszawa) 7,93 m.

DYSK JUNIORZY: 1) Walczak (Ogniwo Warszawa) 48,15 m., 3) Bednarek (PKS Pabianice) 47,87 m., 4) Ślusarek (Górnik Zabrze) 46,90 m., 5) Borowski (Olsztyn) 46,70 m., 6) Koszawski (Polonia Warszawa) 45,10 m.

1,500 JUNIORZY: 1) Majewski (Olsztyn) 4,20,8 min., 2) Werbliński (Kolejarz Bielski) 4,25,2 min., 3) Gerwazik (Warta Poznań) 4,27,6 min., 4) Górecki (Gwardia Bydgoszcz) 4,27,7 min., 5) Słaby (Chemia Łódź) 4,29 min., 6) Stępień (Chemia Łódź) 4,30,2 min

II

1) Przyborowski (Olsztyn) 4,25 min. 2) Kowalski (Chmia Łódź) 4,25,4 min., 3) Małecki (Warta Poznań) 4,27,2 min. 4) Petri (Cracovia) 4,27,4 min., 5) Komarnicki (AKS Chorzów) 4,28 min 5) Golański (Spójnia Warszawa) 4,29 min.

100 M. JUNIORZY: 1) Walendzik (Gwardia Bydgoszcz) 11,3 sek., 2) Mach (Lechia Gdańsk) 11,4 sek., 3) Gorczaty (Pogoń Katowice) 11,6 sek.

1) Rajewicz (Ogniwo Poznań) 11,8 sek., 2) Sobieski (Spójnia Grudziądz) 12,1 sk., 3) Michnowicz (Spójnia Gdańsk) 12,4 sek.

1) Nowakowski (Warta Poznań) 12,2 sk., 2) Plewka (Czarni Wrocław) 12,2 sek., 3) Adamus (Włókniarz Sosnowiec) 12,2 sek.

1) Wiza (Kolejarz Poznań) 12 sek., 2) Nowicki (Legia Warszawa) 12,1 sek., 3) Osiak (MKS Lublin) 12,2 sek.

1) Czajkowski (Stal Gliwice) 11,9 sek., 2) Maruszewski (Spójnia Warszawa) 12,2 sek., 3) Pauczyński (Górnik Zabrze 12,4 sek.

1) Zdort (Polonia Warszawa) 11.8 sek., 2) Rodański (Cracovia) 12 sek 3) Cierpiałkowski (Gwardia Bydgoszcz) 12,6 sek

1) Kostrzewski (Chemia Łódź) 12 sek., 2) Mazurkiewicz (Spójnia Gdańsk 12 sek., 3) Szczepaniak (Włókniarz Łódź) 12 sek.

100 M. MIĘDZYBIEG JUNIORZY

1) Rajewicz (Ogniwo Poznań) 12 sek 2) Osiak (MKS Lublin) 12,1 sek., 3) Pauczyński (Górnik Zabrze) 12,2 sek.

1) Mach (Lechia Gdańsk) 11,3 sek., 2) Zdort (Polonia Warszawa) 11,9 sek. 3) Kozłowski (Chemia Łódź) 12 sek

1) Wiza (Kolejarz Poznań) 11,8 sek. 2) Gorczaty (Stal Katowice) 11,9 sek., 3) Mazurkiewicz (Spójnia Gdańsk) 12 sek.

1) Czajkowski (Stal Gliwice) 11,8 sek., 2) Szczepaniak (Włókniarz Łódź) 11,8 sek., 3) Rodański (Cracovia) 11,9 sek.

DYSK JUNIORKI — FINAŁ: 1) Konikówna (Kolejarz Kraków) 34,95 m., 2) Tylczyńska (Polonia Warszawa) 27,67 m., 3) Pytlakówna (Warta Poznań) 27,54 m., 4) Janiszewska (Kolejarz Kraków) 24,30 m., 5) Manowska (Stal Katowice) 23,87 m., 6) Konieczna (Zgoda Świętochłowice) 22,25 m.

KULA JUNIORZY — FINAŁ: 1) Garncarczyk (Chemia Łódź) 14,47 m., Garncarczyk (Chemia Łódź) 14,47 m., 2) Lankiewicz (Ogniwo Warszawa) 14,20 m., 3) Bokus (Kolejarz Warszawa) 13,69 m., 4) Borowski (Lechia Olsztyn) 13,80 m., 5) Harończyk (Kolejarz Kraków) 13,70 m., 6) Klemend (Lechia Olsztyn) 13,48 m.

60 M. JUNIORKI: 1) Brzezińska (Warta Poznań) 8,7 sek., 2) Gierukasówna (Olsztyn) 8,9 sek., 3) Kapturska (Kolejarz Poznap) 8,9 sek.

1) Rudzińska (Spójnia Warszawa) 8,6 sek., 2) Świeża (Cracovia) 8,7 sek., 3) Dudkówna (PKS Pabianice) 8,7 sek

1) Ilwicka (Lechia Olsztyn) 8,6 sek., 2) Girni (Kolejarz Gdańsk) 8,8 sek., 3) Studnicka (Gwardia Kraków) 9,5 sek.

1) Nowicka (Warta Poznań) 8,7 sek., 2) Trusiewiczówna (Kolejarz Gdańsk) 8,7 sek., 3) Pitrzanka (Zgoda Świętochłowice) 8,8 sek.

1) Tichanówna (Kolejarz Poznań) 8,6 sek., 2) Pitrzanka (Zgoda Świętochłowice) 8,6 sek., 3) Ochędalska (PKS Pabianice) 8,9 sek.

60 M. PÓŁFINAŁ JUNIORKI: 1) Brzezińska (Warta Poznań) 8,6 sek., 2) Rudzińska (Spójnia Warszawa) 8,7 sek.

1) Ilwicka (Olsztyn) 8,4 sek., 2) Trusiewicz (Kolejarz Gdańsk) 8,5 sek.

1) Pitrzanka (Zgoda Świętochłowice) 8,4 sek., 2) Tichanówna (Kolejarz Poznań) 8,5 sek.

200 M. PŁOTKI JUNIORZY: 1) Henkel (Spójnia Gdańsk) 30,5 sek., 2) Tyfa (Włókniarz Łódź) 31,0 sek., 3) Welcz (MKS Lublin) 31,8 sek.

1) Dudek (Stal Katowice) 29,9 sek., 2) Kołodziejczyk (Kolejarz Kraków) 30,2 sek., 3) Kosztaluk (Spójnia Gdańsk) 31 sek.

1) Zienkowicz (Lechia Olsztyn) 29,9 sek., 2) Jur Jerzy (Warta Poznań) 30,4 sek., 3) Warchałowski (Kolejarz Kraków) 30,5 sek.

1) Marczewski (Włókniarz Łódź) 29,3 sek., 2) Kotoński (Stal Katowice) 29,9 sek., 3) Gutowski (Lechia Gdańsk) 31,4 sek.

1) Dąbrowa (Włókniarz Sosnowiec) 32 sek., 2) Siemiradzki (Górnik Zabrze) 34,2 sek., 3) Zawadzki (PKS Pabianice) 34,4 sek.

200 M. JUNIORKI — PÓŁFINAŁ: 1) Tichanówna (Kolejarz Poznań) 29,2 sek., 2) Świeża (Cracovia) 29,9 sek., 3) Majkówna (Kolejarz Poznań) 31,2 sek.

1) Piwowarówna (Stal Katowice) 29,3 sek., 2) Gierukasówna (Olsztyn) 30 sek., 3) Wójcikówna (Gwardia Kraków) 30,2 sek.

1) Romańska (Gwardia Kraków) 30 sek., 2) Kapturska (Kolejarz Poznań) 30 sek., 3) Kufelówna (Czarni Wrocław) 30,1 sek.

Rewanż się udał ALE WYNIK SŁABY

Łomowski zwycięża na zawodach w Budapeszcie

BUDAPESZT W Budapeszcie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów Czechosłowacji, Szwecji, Finlandii Rumunii, Węgier i Polaka Łomowskiego.

W rzucie kulą Łomowski zajął pierwsze miejsce wynikiem 15 m, rewanżując się za porażkę w Pradze Rumunowi Raica, który zajął drugie miejsce rzutem 14,61 m.

Łomowski uzyskał w eliminacjach rzuty 14,48 m, 14,51 m i 15 m. W finale Polak miał pierwszy rzut przekroczony, a pozostałe poniżej 15 m.

Ciekawsze wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Oszczep: 1. Leitanen (Finlandia) 65,43 m. 2. Warshegi (Węgry) 63,50 metrów.

Skok wzwyż: 1. Soeter (Rumunia)) 1.85. 2.Honkonen (Finlandia) 1.85 m.

Młot: 1. Nemeth (Węgry) 58,06 m, 2. Eriksson (Szwecja) 55,68 m.

5.000 m: 1. Piirainen (Finlandia) 14,56 m (drugim był Węgier Szilagy o 50 m w tyle).

400 m: 1. Banholmi (Węgry) 49,1 m, 2. Moina (Rumunia).

800 m: 1. Bakos (Węgry) 1,55,5, 2 Winter (CSR) 1,56.

* **Na stadionie Mefesz Varszegi uzyskał najlepszy tegoroczny wynik** w oszczepie rzutem 63,09.

* * *

* **Na zawodach pływackich** w Sportuszoda Nyeki przepłynął 200 m. st. dow. w doskonałym czasie 2:13,6 a Szilard na zawodach „Szukamy narybku" osiągnął na 100 m. czas 59,4

Na froncie Daviscoupu strefy europejskiej

WĘGRY - FRANCJA? WŁOCHY czy JUGOSŁAWIA?

Tegoroczne rozgrywki o puchar Davisa w strefie europejskiej obfitowały w wiele niespodzianek. Największą z nich była niewątpliwie wyeliminowanie dwukrotnego po wojnie zwycięzcy tych rozgrywek — CSR.

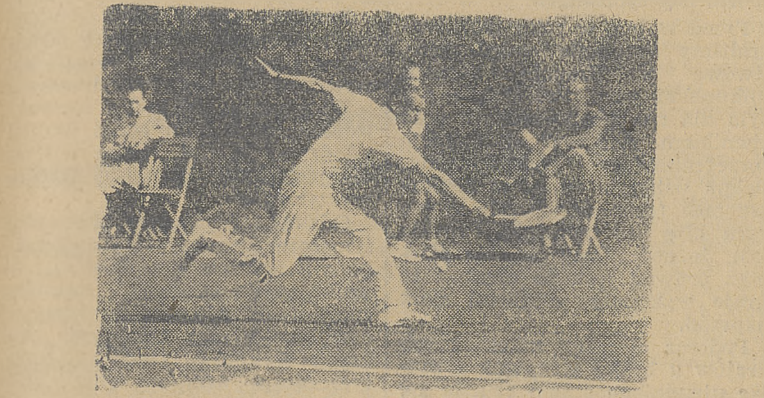
Zwycięstwo Francji nad Czechosłowacją nie wyjaśniło jednak sytuacji i jest ona conajmniej tak samo skomplikowana jaką była przed rozpoczęciem rozgrywek. Mimo pokonania Drobnego i Cernika stary Bernard i Abdessalem nie wzbudzają zaufania. Cała czwórka półfinalistów a więc Francja, Jugosławia, Węgry i Włochy posiada idealnie równe szanse na zwycięstwo.

W pierwszym półfinałowym spotkaniu Francuzi zmierzą się z Węgrami Asboth nie jest w swej najlepszej formie ale jego spotkanie z Falkenburgiem w Wimbledonie które przegrał dopiero po ciężkiej pięciosetowej walce wskazuje na to, że mistrz Węgier może zdobyć obydwa punkty w singlach. Stolpa jest dużo słabszy zarówno od Bernarda jak i Abdesselama i o zwycięstwie w tym spotkaniu zadecyduje najprawdopodobniej gra podwójna. Nie trzeba dodawać że debel może równie dobrze zakończyć się sukcesem Węgrów jak i Francuzów.

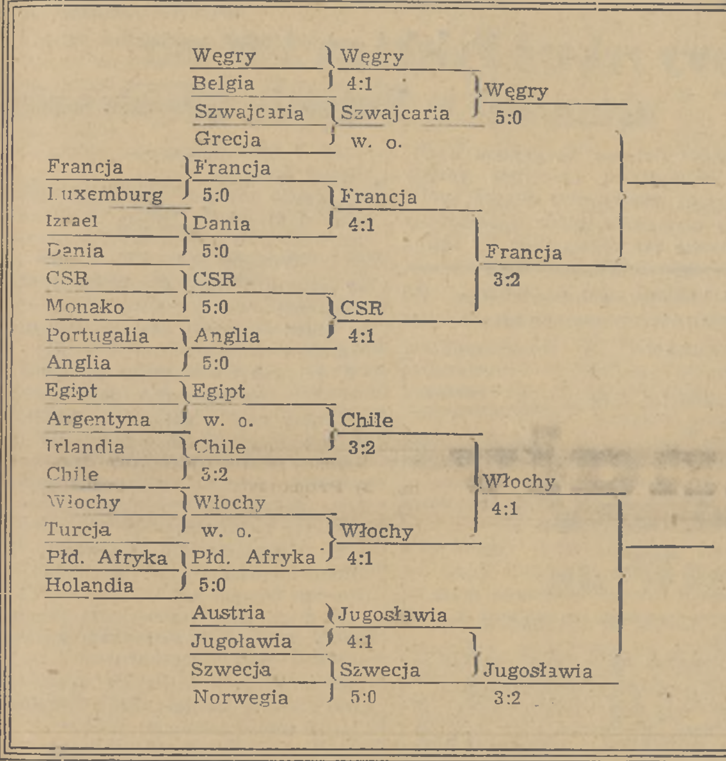
Jugosławianie którzy w ćwierćfinale mieli za przeciwnika Szwecję i wygrali 3:2 spotkają się z Włochami.

I tu podobnie jak w pierwszym spotkaniu półfinałowym szanse są idealnie równe a o zwycięstwie decydować może szczęście i przypadek.

„Spece" od białego sportu twierdzą jednak że Węgrzy mają największe szanse na wygranie pucharu w strefie europejskiej



Asboth (Węgry) w akcji. Z meczu Węgry — Szwajcaria 5:0.



PO ZAŻARTEJ WALCE
AKS WYGRAŁ w POZNANIU
z WARTĄ 3:2 (3:1)

Bramki zdobyli: w 29 min. Spodzieja, w 39 min. Barański w 43 min. Smolski w 44 min. Spodzieja i w 47 min. po przerwie Smolski.

Składy drużyn: AKS: Janik, Durniok, Karmański, Kulik, Janduda, Wieczorek, Cholewa, Muskała Spodzieja, Bożek, Barański.

WARTA: Krystkowiak (Wojtyniak) Torz, Staniak, Cybiński, Gronski, Skrzypniak, Gierak, Opitz, Gendera, Szymura, Smólski.

Sędziował ob. Długosz z Wrocławia. Widzów 8000.

POZNAŃ. AKS wygrał zgodnie z oczekiwaniami, i zupełnie zasłużenie, ale zwycięstwo nie przyszło mu łatwo. Aby wywieść obydwa punkty z Poznania, chorzowianie musieli wydać z siebie wszystko, szczególnie w drugiej połowie kiedy to „zieleni" przystąpili do „generalnego szturmu" na bramkę Janika.

Warta zagrała jeden ze swych najlepszych meczów w tegorocznym sezonie. Szczególnie dobry dzień miał zwłaszcza Smolski, który był inicjatorem wielu groźnych akcji ofensywnych gospodarzy. Dwie zdobyte przez niego bramki były wynikiem szybkiej orientacji i zdecydowania lewoskrzydłowego „zielonych". Obok Spodziei i Muskały z AKS-u Smólski był niewątpliwie trzecim najlepszym graczem na boisku w sobotnim spotkaniu.

Atak Warty zademonstrował kilka udanych zagrań ze zmianami pozycji poszczególnych zawodników, ale zmiany te były wykonywane zbyt wolno i nie przyniosły wskutek tego efektu bramkowego. Obok Smolskiego na szczególne wyróżnienie zasługuje w ofensywie gospodarzy Szymura i Sierad. Gendera nie miał wiele pola do popisu będąc pieczołowicie pilnowany przez Jandudę. Opitz zagrał na swym normalnym poziomie.

Publiczność poznańska ma uzasadnione częściowo pretensje za **porażkę** do bramkarza Krystkowiaka, twierdząc, że mógł on obronić **obydwie** bramki strzelone przez Spodzieję. Po przerwie zmieniono **Krystkowiaka** na Wojtyniaka, ale i ten był bezradny przy pozornie łatwym strzale Spodziei w 20 min. drugiej połowy. (Bramki tej sędzia Długosz nie uznał dopatrując się spalonego). Nie chcemy twierdzić, że bramki, które przepuścił Krystkowiak były nie do obrony, wydaje się nam jednak, że conajmniej równą z nim winę ponosi przy nich Groński, który nie potrafił upilnować środkowego napastnika AKS-u.

W drużynie chorzowskiej wszystkie linie współpracowały ze sobą harmonijnie, a ponieważ ślązacy są piłkarzami lepiej wyszkolonymi technicznie, trzeba stwierdzić, że AKS był drużyną lepszą, bardziej dojrzałą i że wygrał w pełni zasłużenie.

W ataku zwycięzców najgroźniejsza była **trójka Spodzieja, Muskała i Barański.** Spodzieja przytomnie rozdzielał piłki swym partnerom, zademonstrował kilka ładnych akcji solowych i przytomnych driblingów. Strzelał często i niebezpiecznie. Jedyny zarzut jaki można mieć do kierownika ataku AKS-u to stałe forsowanie gry lewą stroną i „bojkotowanie" Cholewy.

Muskała grał jak zwykle bardzo ofiarnie, zarówno w ofensywie jak i defensywie. W ataku wyrabiał pozycje do strzału Spodziei i skrzydłowym, w defensywie z powodzeniem rozbijał ataki gospodarzy.

Barański wypadł bardzo dobrze. Jego szybkie raidy nosiły w sobie zawsze zarodek bramki i wytwarzały z reguły największe zamieszanie na polu karnym „zielonych". Lewoskrzydłowy AKS-u zdaje się wracać do swej szczytowej formy z przed dwu lat kiedy to był najlepszym piłkarzem na tej pozycji.

W pomocy ślązaków trudno kogoś wyróżnić, ponieważ tak Janduda, Wieczorek jak i Kulik zagrali bezbłędnie. Z obrońców lepszym był Karmański. Janik bronił niepewnie i ponosi dużą winę za utratę pierwszej bramki.

Warta uzyskała zaraz po rozpoczęciu gry przewagę, ale — częste ataki gospodarzy kończyły się jednak na polu bramkowym przeciwnika. Już w 7 min. „zieloni" mieli okazję do uzyskania prowadzenia, kiedy to po strzale Smólskiego z odległości 25 m piłka trafiła w słupek. Dopiero po 20 min. gry — goście przeszli do kontrataku.

W 22 min. Muskała z dogodnej pozycji przestrzeliwuje, a w min. później strzał tego samego gracza broni Krystkowiak. Świadkami pięknego przeboju Barańskiego jesteśmy w 29 min. Udany jego raid wyzyskuje umiejętnie Spodzieja strzelając pierwszą bramkę dla swych barw. „Warciarze" przystępują do energicznych ataków, niestety indolencja strzałowa, nie pozwala im na poprawę wyniku. Tymczasem w 39 min. goście z wypadu uzyskują przez Barańskiego drugą bramkę.

Gospodarze dopiero w 43 min. gry uzyskują swój pierwszy punkt wykorzystując zamieszanie podbramkowe, przyczym nie bez winy był tu Janik Wydawało się, że wynik pierwszej połowy meczu został ustalony, gdy niespodziewany przebój Spodziei kończy się zdobyciem trzeciej bramki i jak się okazało, bramki zwycięskiej.

Po zmianie stron już w drugiej min. Smólski z trudnego kąta posyła piłkę do siatki Janika. Goście zbyt wcześnie zwalniają tempo gry usiłując tylko utrzymać wynik meczu. Dlatego też atakujący stale „warciarze" zdobywają pewną przewagę i stale zagrażają bramce AKS-u.

Lecz i w tej części gry ślązacy zdobywają przez Spodzieję czwartą bramkę nie uznaną jednak z powodu spalonego. W 24 min. „warciarze" są o krok od uzyskania upragnionego remisu, niestety pięknie mierzona główka Szymury ląduje na górnej siatce bramki. Ostatnie minuty meczu upływają na zaciekłych atakach „Warty", goście jednak cofają skrzydła do tyłu i grają wyraźnie na czas, aby utrzymać wynik, co im się też w pełni udaje.

Grę przerywa często gwizdek sędziego, ponieważ ostra dotychczas gra przeobraża się w brutalne nieraz wystąpienia poszczególnych graczy w czym „celują" niestety gospodarze.

Mistrzostwa krakowskiego OZLA w wielobojach

KRAKÓW. Ostatnimi konkurencjami tegorocznych mistrzostw Krakowskiego OZLA były wieloboje: pięciobój kobiet i dziesięciobój mężczyzn, odbyte w sobotę i w niedzielę na miejskim stadionie sportowym. Do pięcioboju zgłosiło się 10 zawodniczek, do 10 boju — 7 zawodników.

Po pierwszym dniu w pięcioboju prowadziła Legutko Janina (Gwardia-Wisła) 125 pkt. przed Białkowską (Metal Tarnów) 73 pkt. i Bulżanką Stefanią (Kolejarz Kraków). Legutko uzyskała wyniki: 100 m. — 13,4, w skoku w dal — 501 cm., w kuli — 7,92 cm., Białkowska: 13,9, 430 cm. i 6,16 cm., Bulżanka 14,5, 422 cm. i 7,60 cm.

W 10 boju po 5 rozegranych konkurencjach prowadził Folfasiński Ogniwo-Cracovia 2256 pkt., przed Wolakiem (Metal Tarnovia) i kolegą klubowym Chełmeckim. Wyniki pierwszego dnia 10 boju: Folfasiński: 100 m. — 12,4, w dal — 550 cm., wzwyż — 1,47 cm., kula — 9,37 cm., 400 m. — 59,4. Wolak: 12,5, 537 cm., 1,42 cm., 6,12 i 159,1. Chełmecki: 12,9, 534 cm., 147 cm., 7,70 i 58,4.

LEGÓTKÓWNA I FOLFASIŃSKI MISTRZAMI

KRAKÓW. (tel. wł.) W niedzielę zostały zakończone wieloboje lekkoatletyczne KOZLA. Mistrzostwo w 5-cioboju zdobyła poraz pierwszy Legutkówna (Gwardia-Wisła) uzyskując 172 pkt. i oddziedziczając zaszczytny tytuł najlepszej wieloboistki okręgu po czterokrotnej powojennej mistrzyni Mitanowej, która z powodu obowiązków macierzyńskich wycofała się chwilowo z czynnego życia sportowego. Wicemistrzostwo zdobyła Bulżanka St. (Kolejarz Kraków) 133 pkt. Dalsze miejsca zajęły 3) Białkowska (Metal Kraków) 108 pkt., 4) Pieczara (Związkowiec Kraków) 101 pkt. 5) Wolańska (Gwardia-Wisła) 8? pkt.

Wyniki techniczne drugiego dnia były następujące: Legutko — wzwyż 124 cm., oszczep 2368.

Bulżanka — wzwyż 132 cm. oszczep 27,84.

Białkowska — wzwyż 119 cm., oszczep 21,27.

Powojenne dziedzictwo w dziesięcioboju po czterokrotnym mistrzu okręgu Skawinie (AZS) objął Folfasiński (Ogniwo) uzyskując zaledwie 3900 pkt. Wicemistrzostwo zdobył Chełmecki (Ogniwo) 3801 pkt., który utrzymał drugie miejsce z dnia poprzedniego. Trzy dalsze miejsca przypadły przedstawicielom Metalu z Krakowa Kłusiowi 3074 pkt., Walakowi 2951 pkt. i Jandeji. Wyniki Folfasińskiego i Chełmeckiego w pozostałych pięciu konkurencjach dziesięcioboju były następujące:

Folfasiński — 110 płotki 20.2, dysk 27,39, tyczka 2.21. oszczep 38.52. 1500 m. 5,30,2.

Chełmecki — 110 płotki 21,6, dysk 20,37, tyczka 2,82. oszczep 37,23 1500 m. 4,54.

Uderzała nieobecność zawodników Gwardii-Wisły, która dysponuje przecież kilkoma dobrymi wieloboistami, jak Kucz, Hetnarski, Spawiarski i inni. Organizacja zawodów sprawna.

Kraków wygrał trójmecz tenisowy juniorów

KRAKÓW. Na kortach Ogniwa (Cracovii) rozegrany został trójmecz tenisowy juniorów Śląsk — Warszawa — Kraków. Chlubiąca się posiadaniem około 100 juniorów — Warszawa zrobiła wielki zawód organizatorom, gdyż na 24 godziny przed rozpoczęciem turnieju odwołała telegraficznie przyjazd swych zawodników.

Rozegrane w ramach turnieju spotkanie Kraków — Śląsk przyniosło zwycięstwo juniorom Krakowa 5:2. W ogólnej klasyfikacji trójmeczu — po **zaliczeniu punktów Warszawy (po 7 dla obydwu drużyn) — pierwsze miejsce zajął Kraków 12:2 — drugie Śląsk 9:5, trzecie Warszawa 0:14.**

Z juniorków śląskich ogólnie podobał się Sebrala, pogromca Licisa, zarówno pod względem zachowania się na korcie, jak i umiejętności tenisowych. Sebrala był najlepszą rakietą młodszej generacji śląskiej i on też zdobył obydwa punkty dla Śląska. Piotrowski, chłopiec bardzo sympatyczny, zaczyna już nabierać nie sympatycznych manier na korcie Jego opiekunowie śląscy powinni na to zwrócić baczną uwagę.

Najlepsze juniorki Krakowa Christ i Kozłowski musieli w grach pojedyńczych uznać niestety wyższość Sebrali, pozostałe spotkania rozstrzygnęli na swoją korzyść. Najbardziej zacięty był debel. W trzecim secie ślązacy byli bardzo bliscy zwycięstwa gdyż prowadzili już 5:4 i mieli 4 meczbole. Ostatecznie wygrał jednak Kraków 8:6.

Wyniki poszczególnych gier: Skorupa (Śląsk) — Christ (Kr.) 1:6, 2:6, Sebrala (Śl.) — Kozłowski (Kr.) 6:2, 6:4, Ryczkówna, Piotrowski (Śl.) — Kubalanka Krystyna, Christ 1:6, 4:6, Skorupa — Kozłowski 7:9, 2:6, Sebrala — Christ 6:4, 6:4, Ryczkówna — Kubalanka II 0:6, 4:6, Piotrowski, Sebrala — Christ, Kozłowski 6:4, 3:6, 6:8. Sędzią naczelnym turnieju był dr. Potuczek.

Po zawodach kierownik sekcji tenisowej Ogniwa dr. Szembek przemówił w serdecznych słowach do uczestników turnieju i wręczył im pamiątkowe dyplomy.

Dwa nowe rekordy okręgu ustanowili pływacy Wrocławia

WROCŁAW. Pływackie mistrzostwa Wrocławia zostały przeniesione na kryty basen, gdyż pierwszego dnia panował chłód. Poziom zawodów był najlepszy w pierwszym dniu. gdyż startowali zawodnicy, którzy wieczorem pojechali do Warszawy na mecze piłki wodnej.

Pierwszego dnia padły dwa nowe rekordy okręgu. SOROKO ze Związkowca uzyskała na 200 metrów stylem dowolnym w czasie 2,28,8.

Wyniki Bemównej która startowała po chorobie były słabe.

Wyniki techniczne.

KOBIETY: 100 metrów klas: 1) Rupówna (AZS) 2,01,1, 2) Gładys (Związkowiec) 2,05,7.

100 metrów dow.: 1) Bemówna (Ogniwo) 1,29,6, 2) Jaworkówna (AZS) 1.35.

200 klasycznym: 1) Soroko (Związkowiec) 3,43,9, 2) Jazonowska (Związkowiec) 4,04,3.

200 metrów dowolnym: 1) Bemówna (Ogniwo) 3,24, 2) Jaworkówna (AZS) 3.27.

100 metrów klasycznym: 1) Jasinkówna (Związkowiec) 2,12, Bemówna która zajęła pierwsze miejsce w tym biegu została zdyskwalifikowana.

MĘŻCZYŹNI: 100 klas.: 1) Komorowski (AZS) 1,23,8, 2) Manowski (AZS) 1,25.

200 dowolnym: 1) Manowski (AZS) 2,28,8, 2) Jakubowski (Ogniwo) 2,37.3.

Sztafeta 4x100 zmiennym: 1) AZS 5,19,7, 2) Ogniwo 5.37,2.

Zdrajca Wilimowski we francuskie drużynie Strassburga

Jak donosi w krótkiej notatce francuski dziennik sportowy »Equipe», znany niegdyś piłkarz śląski Wilimowski został zaangażowany ostatnio do piłkarskiej drużyny Strasburga.

Jak wynika z powyższego, menagerom francuskim jest najzupełniej obojętne z pod jakich to planet pochodzą »gwiazdy«, z których składać się mają ich drużyny. Wilimowski, a raczej Wilimovsky, bo pod takim nazwiskiem ów zdrajca narodowy grywał w hitlerowskich klubach, jest poszukiwany przez władze sądowe za współpracę z okupantem. Nie przeszkadza to oczywiście macherom zawodowego futbolu w zatrudnieniu eksreprezentanta Rzeszy. Ciekawe jednak jak wobec zakazu gry z Niemcami odniosą się do występów Wilimowskiego w barwach Strasburga partnerzy klubu?

KRONIKA KOLARSKA

★ Raidy kolarskie turystyczne w ramach akcji z miast do wsi trzy i ośmiodniowe winny zorganizować na polecenie PZK wszystkie okręgowe związki, także z udziałem niezorganizowanych kolarzy.

* * *

★ Obóz kolarski w Szczecinie dla szosowców i torowców odbędzie się w dniach od 25 lipca do 12 sierpnia. W związku z tym obozem zaszła konieczność przeprowadzenia przesunięcia dat wyścigów o Mistrzostwo Polski na torze, które odbędą się w następujących nowych terminach:

17. 7. Włocławek 4,000 mtr. indywidualny

7. 8. Szczecin długodystansowe na 50 klm.

25. 9. Kraków — drużynowe torowe

WĘGRY - BUŁGARIA 27:25

Sofia. Rozegrany w Sofii międzypaństwowy mecz kolarski (na torze) zakończył się nikłym zwycięstwem drużyny węgierskiej.

Węgrzy wygrali trzy konkurencje: 200 m. ze startu lotnego, 1000 m. i 4000 m. drużynowo, osiągając w tej ostatniej konkurencji czas 5:18, a więc dużo lepszy od bułgarskiego rekordu.

Bułgarzy zajęli tylko jedno pierwsze miejsce w biegu na 60 okrążeń toru przez Dimova.

W Katowicach radzono krótko
Nowe władze Śl OZB

KATOWICE. Doroczny sejmik śląskich pięściarzy miał przebieg nadspodziewanie spokojny, a nawet ospały. Delegaci poszczególnych klubów bez zastrzeżeń przyjmowali sprawozdania ustępującego zarządu, nikt nie zabierał głosu w dyskusji, nikt nie zdobył się na słowa krytyki. A całkiem inaczej zapowiadało się jeszcze na pół godziny przed początkiem walnego zebrania. Delegaci wyszukali szereg zastrzeżeń odnośnie do ustępującego zarządu, zapowiadali ostrą krytykę jego działalności. Na oficjalne wystąpienie zabrakło jednak odwagi. Jak wynikało ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu, kierownictwo Śl. OZB natrafiło w swej pracy na wiele trudności w głównej mierze dzięki zdekompletowaniu składu zarządu. Jak wiadomo prezes ob. Zapłatka od przeszło pół roku przeniesiony służbowo do Warszawy nie mógł zajmować się boksem śląskim.

Po części sprawozdawczej i udzieleniu absolutorium staremu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz.

Prezesem został wybrany ob. Markowski, I wiceprezesem Gajdzicki, 2-w-prezesem Plewniak, sekretarz Kłoska, kapitan sportowy Cwikliński, przewodniczącym spraw sędziowskich Matura, przewodniczący działu sportowego Ulfik, szkoleniowego Klukowski, skarbnik Dziura, gospodarz Knicz, kronikarz Galicki, ref. zdrowia dr Janica.

Nowowybrani referenci działu szkoleniowego i sportowego chcieli zrezygnować z powierzonych im funkcji, które jednak po długich targach przyjęli.

Walne zebranie poleciło nowemu zarządowi, aby w swej pracy zwrócił szczególną uwagę na jednolity system szkoleniowy, by zaangażował trenera okręgowego, czuwał nad podniesieniem dyscypliny wśród zawodników

Delegatem PZB na walne zebranie był wiceprezes kpt Lempart Przedstawił on zebranym program PZB w którym największy nacisk położony zostanie na jak największe umasowienie pięściarstwa. Wniosek jednego z delegatów w sprawie uchylenia dyskwalifikacji Rodaka, przeszedł bez echa. (ZB)

Nadprogramowy finał wrocławski wygrało Ogniwo 2:0 (1:0)

WROCŁAW. Powtórzenie finałowego spotkania o mistrzostwo Dolnego Śląska stało się chlubną tradycją. W tym wypadku wrocławianie byli nie winni a powtórka miała chyba tę tylko dobrą stronę, że Górnik miał satysfakcję. Obie drużyny miały sporą kasę, a Ogniwo uchroniło się od porażki którąby przypuszczalnie poniosło, gdyby dnia tego grało o wejście do ligi z sosnowiecką Stalą.

Nadprogramowy finał zgromadził około 15,000 widzów. Zwyciężyło Ogniwo 2:0 (1:0) zdobywając obydwie bramki przez Bajera w 37 i 51 minucie gry.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

OGNIWO: Początek, Mucha, Kania Dragon, Gajewski, Arbach, Siech, Borek, Gorka, Lasecki, Bajer.

GÓRNIK: Jeleń, Motylewski, Matecki, Rybczak, Goły, Syk, Radojewski, Połednik, Pawełczyk, Pietrzak, Pulikowski.

[Sęd]ziował dobrze Bukowski z Radomia.

[Pier]wsze minuty należały do gości, którzy grali dokładniej i spokojniej. Wszelkie umiejętności kończyły się jednak na przedpolu bramkowym. Górnicy źle strzelali i ponadto zbyt krótko podawali tracąc niepotrzebnie czas. Wykorzystywał to momentalnie przeciwnik blokując te miejsca gdzie groziło niebezpieczeństwo. Do 30 minuty toczyła się gra z lekką przewagą gości. Ogniwo ograniczało się jedynie do niebezpiecznych przebojów Dwa razy strzelił niebezpiecznie Siech ale bramkarz gości interweniował z brawurą.

W 37 minucie w zamieszaniu podbramkowym Górka strzelił, piłka odbiła się od bramkarza i potoczyła się do Bajera, który ostrym plasowanym strzałem zdobył prowadzenie. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

W drugiej połowie Ogniwo rozpoczęło z animuszem. W 6 minucie w środku pola piłkę otrzymał Bajer podjechał pod bramkę i ostrym strzałem zdobył drugą bramkę dla wrocławian. Po tej bramce górnicy zrezygnowali z walki ograniczając się jedynie do defensywy.

KRAKÓW ODMÓWIŁ TRNAVĘ.

Kraków (tel.) Ze względu na powołanie na obóz w Świdnicy prawie całej kadry reprezentacyjnej juniorów krakowskich — Krakowski OZPN zmuszony był odwołać zawody z mistrzowską drużyną juniorów CSR — TSS Trnava, projektowane na dzień 30 bm.

* * *

JUBILEUSZ 20-LECIA KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ ZOSTAŁ PRZEŁOŻONY NA WRZESIEŃ.

KRAKÓW (tel.) Jubileusz 20-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, który miał się odbyć w ostatnich dniach czerwca, został — z przyczyn od Związku niezależnych — przełożony na wrzesień br. (17-18, wzgl. 24-25).

Tenisiści Stali wygrywają w Bielsku

BIELSKO. Na kortach tenisowych Bielskiego Ogniwa odbył się mecz o mistrzostwo ligi tenisowej między Ogniwem a Stalą Katowice. Wygrała katowicka Stal stosunkiem punktów 11:2.

Poszczególne gry dały następujące wyniki: (tenisistki i tenisistów Stali podajemy na pierwszym miejscu): Jędrzejowska — Maciuszek 6:1 6:4. Zającowa — Górawska 7:5 10:8, Niestrój — Buchalik 13:11 8:6, Chytrowski — Kurman 6:2 4:6 6:3. Bratek — Richter 6:3 6:0, Gutsfeld — Hofman 3:6 6:2 2:6, Niestrój/Chytrowski — Kurman/Richter 6:2, 6:0, Bratek/Gutsfeld — Buchalik/Hofman 2:6, 2:6, Jędrzejowska/Niestrój — Maciuszek/Buchalik 6:1, 6:2, Zającowa/Chytrowski — Gorawska/Kurman 6:3, 8:6.

JUNIORZY. Ciszewski — Ridel 6:4 6:3, Kulawik — Stwora 6:2, 6:1, Skorupa/Ciszewski — Friedel/Stwora 6:1, 7:5.

OGNIWO KRAKÓW — SPÓJNIA POZNAŃ 6:1 (2:1)

KRAKÓW. W drugim meczu ligi piłki wodnej rozegranym w niedzielę Cracovia Ogniwo Kraków pokonało Spójnię Poznań 6:1 (2:1). Cztery bramki strzelił Kowalski A., dwie Kornecki. Honorową dla Spójni Potocki. Ogniwo po przerwie miało przygniatającą przewagę i mimo ofiarnej obrony bramkarza Spójni, piłka czterokrotnie ugrzęzła w siatce gości. Spójnia zagrała lepiej, aniżeli przeciw Gwardii-Wiśle, brakło jej jednak sił do skutecznego stawienia oporu dobrze dysponowanemu Ogniwu.

Sędziował za zgodą obydwu drużyn Gryglewski z Krakowa, wywiązując się bez zarzutu ze swego zadania.

W środę o godz. 11.30 lokalne derby piłki wodnej o mistrzostwo ligi: Ogniwo — Gwardia-Wisła.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE JUNIORÓW KRAKOWA

KRAKÓW. W sobotę i w niedzielę rozegrane zostały na pływalni Stadionu Miejskiego mistrzostwa pływackie juniorów Krakowa. W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zajęło Ogniwo 229 pkt., 2) Gwardia-Wisła 198 pkt., 3) AZS 18 pkt.

W KRAKOWIE JESZCZE BOKSUJĄ

KRAKÓW. Towarzyskie zawody bokserskie Gwardia-Wisła — Wawel, zakończyły się wysokim zwycięstwem Gwardzistów 12:4

Kraków wyszkolił 23 nowych instruktorów piłkarskich

KRAKÓW. (tel. wł.) W sali Konferencyjnej Krakowskiego OZPN odbyło się w ubiegły piątek uroczyste zakończenie drugiego podstawowego kursu instruktorskiego prowadzonego przez Nacz. WUKF Zygmunta Jesionkę. Kurs trwał od 1 marca do 24 czerwca br. Zgromadził on 52 uczestników, z których prawie wszyscy byli zaawansowanymi piłkarzami, a m. in. wielu było b. reprezentacyjnych zawodników, jak Adamek. Kotlarczyk J., Bil E., Rusinek, Trynka oraz z młodszych Szewczyk, Glimas. Słuchaczami byli również dwaj studenci WF Popiel L. i Hejduga A. oraz przedstawiciele LZS-ów Walczycki, Kusek, Orczykowski.

Uczniowie mgr. Jesionki wysłuchali ogółem 150 godzin wykładów, które odbywały się 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Kurs ukończyło 23 uczestników z wynikiem pozytywnym. Zakończenie kursu miało przebieg uroczysty. Do zebranych przemówił prezes KOZPN Filipkiewicz oraz kierownik kursu mgr. Jesionka. Obydwaj podkreślili z naciskiem, że terenem przyszłej pracy nowych instruktorów winny być przede wszystkim kluby wiejskie, i ośrodki robotnicze.

Imieniem absolwentów odpowiedział najstarszy wiekiem b. reprezentant Polski **Józef Adamek**, poczem jako upominek od kursistów wręczył mgr. Jesionce wspólne tablice fotograficzne.

Nowi instruktorzy piłkarscy otrzymają dyplomy po odbyciu conajmniej trzymiesięcznej praktyki w klubach, niektórzy z nich odbędą staż już w czasie wakacji na obozie szkoleniowym w Nowym Targu.

WACŁAW GĄSSOWSKI

Przyczyny słabości i źródła siły polskiej lekkoatletyki

W każdej dziedzinie sportu — aby osiągnąć dobre wyniki trzeba długich lat rzetelnej i systematycznej pracy.

Sport zawodniczy wymaga poświęceń i wyrzeczenia się, z drugiej strony hojnie wynagradza podjęte trudy: zaspakaja rozumną ambicję, stwarza możliwości wyładowania energii i wyżycia się, uczy osiągać wyznaczone cele i doskonale kształci wolę.

Koniecznym jest jednak ukochać prawdziwie sport, zżyć się z wysiłkiem fizycznym codziennego treningu, odczuwać zadowolenie z przyjemnego znużenia mięśni. Sport musi stać się nieodzowną częścią składową naszego życia — poprostu wejść w krew.

Trzeba być cierpliwym Jedni, bardziej utalentowani dochodzą szybciej i łatwiej do wyników, drudzy powoli i mozolnie. Trudno jest powiedzieć kto z nich będzie miał większe i piękniejsze sukcesy, albo kto dłużej pozostanie w czołowej grupie wyczynowców.

Jeżeli prawdziwy talent idzie w parze z pracowitością, to można mu wróżyć długi i owocny żywot, w przeciwnym wypadku zgaśnie równie szybko, jak zabłysnął. Bodaj czy nie większą gwarancję powodzenia ma sportowiec mniej szczodrze obdarowany przez naturę, ale za to pracowity, sumienny i wytrwały.

Często w naszej prasie sportowej i w rozmowach prywatnych podnoszą się głosy biadające nad stanem naszego sportu w ogólności, a lekkiej atletyki w szczególności. Ciągle przegrywamy. — To kompromitujące.

I trenerzy są źli. Metody przestarzałe. Veldalen... Szwedzi..

Tak. Możliwe. Jednak przypatrzmy się tym sprawom spokojnie i z pewnej perspektywy. Przyjmijmy, że metody są przestarzałe. Zgoda.

Ale przecież te metody dały nam Kusocińskiego, Wajsównę, Kucharskiego, Heliasza, Pławczyka, Biniakowskiego i td.

Gdybyśmy mieli ich w tej chwili w normalnej formie bylibyśmy jeszcze dziś potęgą w lekkiej atletyce. Ich wyniki byłyby wymieniane na czołowych miejscach list światowych.

Przypomnijmy sobie jednak — ile lat pracował „Kusy" by osiągnać poważniejsze sukcesy i by sięgnąć po laur olimpijski?

Przypatrzmy się „Drodze do sukcesów" Kucharskiego, czy też przejrzyjmy wspomnienia Biniakowskiego. Ile czasu trwał ich marsz? Ile razy mieli niepowodzenia, pozorne zahamowania postępów, jakie zwalczali przeszkody?

— No tak — powie malkontent — te lata to wina tych starych metod". Nie bardzo. Nowe metody są bezwątpienia lepsze. Wieloletnie doświadczenia usuwają błędy, wprowadzają nowe zdobycze wiedzy, opierają się coraz bardziej na podstawach naukowych.

W październiku ub. roku gościliśmy sportowców radzieckich. Zdumiewającą była ich miękkość, płynność i siła, którą można było podziwiać, jak również wysoki poziom wyników i regularność z jaką były powtarzane, mimo fatalnych warunków atmosferycznych późnej polskiej jesieni.

W czym tkwi przyczyna? Jakimi tajemnymi sposobami treningu dochodzą zawodnicy do takich wspaniałych wyników?

Odpowiedź na to dali sami zawodnicy i ich trenerzy w przygodnych rozmowach i zorganizowanych pogadankach.

Nie ma tajemnicy. Jest jedna stara prawda: praca praca, praca...

Podstawą osiągnięć jest wysoki poziom zasadniczego przygotowania fizycznego młodzieży, — dzięki kompleksowi B.G.T.O. i trening prowadzony przez cały rok 3—5 razy tygodniowo, po dwie i więcej godzin dziennie.

Przy treningu należy uwzględniać trzy elementy: **stopniowanie, powtarzanie i wszechstronność.** W zimie intensywna zaprawa gimnastyczna o programie, zawierającym, nawet dla kobiet, ćwiczenia podnoszenia ciężarów. Jednocześnie wzmacnia się mięśnie, pracujące silnie w danej konkurencji, do której się przygotowuje, a szczególnie te, które są niedostatecznie rozwinięte itp.

Po sezonie jest okres tak zw. „roztrenerowania", polegający na zwalnianiu tempa i rytmu treningu. Okres ten stanowi łagodne przejście z wytężonej pracy do czynnego odpoczynku. Odpoczynek jest konieczny dla systemu nerwowego, mięśnie jednak nie powinny pozostawać w bezczynności, należy więc zmienić rodzaj sportu (na przykład zamiast lekkiejatletyki — piłka ręczna, pływanie) i traktować go rozrywkowo. Odpoczynek całkowity trwa nie dłużej niż dwa tygodnie.

Ozolin, wykładowca w Instytucie Wychowania Fizycznego w Moskwie, kładł na tę kwestię silny nacisk, stwierdzając, że miesiąc całkowitej przerwy w treningu powoduje nieobliczalne straty, nie tylko hamując postęp lecz również cofając w rozwoju.

Istotą jest ciągłość. Przytaczał własne doświadczenie: rok przerwy spowodował utratę trzech lat nim doszedł do poprzednich wyników.

Praca trwa nieprzerwanie całe lata toteż gdy patrzymy na grę radzieckiej drużyny siatkówki wydaje nam się, że pomyliliśmy się i weszliśmy na popisy gimnastyki akrobatycznej. Tak samo patrząc na **Dumbadze**, przygotowującą się do rzutów i przeprowadzającą rozgrzewkę gimnastyczną, wydawać się może, że to jakaś doskonała tancerka ćwiczy na wolnym powietrzu.

Przypatrzmy się jednak kilku przykładom: ta sama Dumbadze, która we Wrocławiu ustanowiła fenomenalny rekord światowy w rzucie dyskiem, osiągając ponad 53 m, mniej więcej 12 lat temu rzucała 26 m.

Sewriukowa, gdy zaczynała karierę miotaczki, osiągała w kuli 9 m, a jej najlepszy czas na 100 m wynosił 16 s. Obecnie biega 100 m w granicach 13 sek., jej rekord oficjalny w kuli bliski jest 15 m., a na treningach osiągała już rzuty ponad 15 m.

Przygotowanie podstawowe, ciągłość racjonalnego, wieloletniego i silnego treningu, wytrwałość w dążeniu do poprawy, umożliwianie uprawiania sportu i stwarzanie przychylnych warunków — oto tajemnice wyników zawodników radzieckich.

Można więc śmiało stwierdzić, że nasze metody, niedawno omówione i przepracowane na kursie unifikacyjnym, nie różnią się zasadniczo od radzieckich i że nie one są przyczyną obecnego stanu naszej lekkiejatletyki.

Ostatecznie każda metoda prowadzi do celu. Jasnym jest, że trzeba iść za postępem, ale dobrze by było gdyby jedynym, prawdziwym mankamentem były przestarzałe metody. To jest do usunięcia stosunkowo łatwo. Niestety, przyczyna tkwi gdzieindziej.

Najlepszy instruktor czy trener nic nie pomoże, jeżeli dostanie element, nawet bardzo utalentowany, ale słaby fizycznie, i nie przygotowany. Nie można spodziewać się, by w ciągu dwóch lat stworzył mistrzów. Jeśli istnieją braki w przygotowaniu podstawowym, okres pracy i czas potrzebny do osiągnięcia wyników zwiększa się wybitnie. Nic tu nie pomogą najlepsze metody bo organizm i układ mięśniowy wymagają stopniowego i łagodnego przystosowania do potrzeb sportu wyczynowego.

Przed wojną, w roku 1937, wygraliśmy spotkanie międzypaństwowe z Francją różnicą kilkunastu punktów. Belgia nie była dla nas równorzędnym przeciwnikiem. A teraz? Z Francją przegralibyśmy zdecydowanie. Belgia ustępuje nam w konkurencjach technicznych, ale w biegach bije nas wyraźnie. Prawdą jest, że cofnęliśmy się, ale również prawdą jest, że obydwa te kraje wykonały olbrzymi skok naprzód.

Podczas okupacji młodzież tych krajów z braku rozrywek i mając utrudnione studia rzuciła się do klubów sportowych.

U nas, w okresie okupacji, zakazaną była nie tylko działalność klubów sportowych, ale w ogóle jakiegokolwiek uprawiania sportu. Młodzież szkolna była pozbawiona całkowicie wychowania fizycznego.

Spytajcie się lekarzy, jaki jest stan zdrowotny naszej młodzieży.

A czy wojna nie uczyniła olbrzymich spustoszeń moralnych wśród naszej młodzieży? Chodziło o życie, chodziło o walkę, chodziło o byt.

Rozrywki, sport?

Młodzież wciągnęła się w nałogi, przeskoczyła często jednym susem okres idealizmu młodzieńczego i bezpośrednio zetknęła się z realizmem życia.

Wszystko to stwarzało lukę w szeregach zwolenników lekkiej atletyki i pustkę na boiskach w okresie powojennym. Dzięki rozumnemu podejściu czynników decydujących Polski Ludowej i pionierskiej pracy PZLA — powoli wkraczamy na nowe drogi.

Nasza lekka atletyka minęła już krytyczny punkt — jest stały postęp.

Państwo nasze, mimo trudności i palących problemów odbudowy i przebudowy nie szczędzi wysiłków otaczając sport opieką.

Zwiększają się kadry instruktorskie, napływają coraz liczniej młodzi entuzjaści, chętni poważnie podejść do zagadnień sportu wyczynowego.

Odznaka Sprawności Fizycznej i masowe imprezy są niewyczerpanym źródłem dla działaczy — szukających młodego narybku sportowego. Ale trzeba zachować cierpliwość. Do osiągnięcia dobrych wyników trzeba systematyczności w przygotowaniu i kilku lat rzetelnej pracy.

W. GĄSSOWSKI

Nowy rekord Polski na 1500 mtr. ustanowił w Bytomiu Gremlowski

BYTOM (tel wł) Na krytym kąpielisku w Bytomiu rozegrane zostały pływackie mistrzostwa Śląska juniorów i młodzików, które zgromadziły na starcie rekordową ilość 192 zawodników i zawodniczek ze wszystkich klubów śląskich.

W czasie zawodów rozegrany został bieg na dystansie 1500 m klasy mistrzowskiej, w czasie którego Gremlowski (Polonia Bytom) ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 21,03,4. Poprzedni rekord Polski ustanowiony przed wojną należał do Jędryska i wynosił 21,13,8.

Z uzyskanych w czasie mistrzostw wyników na specjalne podkreślenie zasługuje czas młodziutkiej Szmatlochówny (Polonia Bytom) na 100 m stylem grzbietowym 1,37,9 oraz czas Zimnego (Polonia Bytom) na 100 st. dow. 1,04,8.

Wyniki techniczne:

100 m grzbietowym dziewcząt: 1) Szmatlochówna 1,37,9, 2) Powczek (Górnik Zabrze) 2,07,2.

200 m st. klas. juniorek: 1) Przybyłówna (Górnik Zabrze) 3,33,0, 2) Gelnerówna (Stal K-ce) 3,42.8.

100 m st. dow. dziewcząt: 1) Salwiczek (Górnik Zabrze) 1.39,0 2) Konikówna (Polonia Bytom) 1,50,1.

100 m, st klas. dziewcząt: 1) Jaworkówna (Górnik Zabrze) 1,47,2 2) Golnerówna (Stal K-ce) 1,48,1.

100 m st. grzbiet. juniorów: 1) Mariański (Stal (K-ce) 1,27,8 2) Grychnik (Górnik Zabrze) 1,28,0.

100 m st. grzbiet. juniorek: 1) Szafranówna (Stal K-ce) 1,36,9 2) Gałęzkówna (Polonia Bytom) 1,38,8.

100 m st. dow. juniorek: 1) Przybyłówna (Górnik Zabrze) 1,30,0 2) Zawadówna (Stal K-ce) 1,31,9.

100 m st. klas. „A" młodzików: 1) Salwiczek (Górnik Zabrze) 1,33,1, 2) Dronia (Górnik Janów) 1,33,2.

100 m st. dow. juniorów: 1) Zimny (Polonia Bytom) 1,04,8, 2) Bojko (Stal Gliwice) 1,17,6.

200 m st. klas „A" juniorów: 1) Kuklok (Stal Gliwice) 3,07,2 2) Sodoman (Polonia Bytom) 3,08,4.

400 m st. dow. młodzików: 1) Świerczek (Górnik Zabrze) 6,47,0, 2) Podkański (Polonia Bytom) 7,20,0.

100 m st. grzbiet. młodzików: 1) Świerczek (Górnik Zabrze) 1,32,8, 2) Stolecki (Górnik Janów) 1,33,8,

W ogólnej punktacji w konkurencji młodzików pierwsze miejsce zajął Górnik Zabrze, uzyskując 200 pkt, 2) Polonia Bytom 126 pkt., 3) Górnik Janów 86 pkt., 4) Stal Katowice 69 pkt.,, 5) Stal Cieszyn 63 pkt., 6) Stal Gliwice 11 pkt., 7) Stal Siemianowice 1 pkt.

W punktacji ogólnej juniorów zwyciężyła Polonia Bytom 105 pkt., 2) Stal Katowice 103,5 pkt. 3) Górnik Zabrze 57 pkt., 4) Stal Cieszyn 17,5 pkt. 5) Górnik Janów 13 pkt., 6) Stal Gliwice 8 pkt., 7) Stal Nowy Bytom 1 pkt.

W biegu na 1500 m w klasie mistrzowskiej zwyciężył Gremlowski 21,03,4, 2) Procel (Stal Katowice) 24.18,2 3) Wąs (Stal Katowice) 24.38.4, 4) Sołtyszek (Stal Katowice) 24.43.2.

W biegu na 1500 m o mistrzostwo klasy I zwyciężył Januszewski (Stal Siemianowice) 25,54.6. 2) Krzyżanowski (Polonia Bytom) 26,43.0.

TENISIŚCI WYJECHALI DO WIMBLEDONU.

WARSZAWA. W piątek, 24 bm polecieli samolotem do Londynu trzej najlepsi juniorzy polscy w tenisie Radzio, Kudliński i Licis, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym juniorów w Wimbledonie.

Grand-Prix Budapesztu

ŻYMIRSKI DOPIERO PIĄTY

BUDAPESZT. 50 tys. widzów zgromadziło się wzdłuż trasy międzynarodowego wyścigu ulicznego w Budapeszcie o nagrodę dziennika „Nepsawa".

W kategorii ponad 500 ccm startowało 12 zawodników. Wyścig rozegrano na dystansie 58 km. (20 okrążeń). Startujący w tej kategorii Polak Żymirski zajął 5-te miejsce. Zwyciężył Węgier Szabko przed Węgrem Kuruczem (obaj na Nortonach). Dalsze miejsca: 3) Nocchi (Włochy), 4) Falk (Austria), 5) Żymirski (Polska).

Żymirski wystartował dobrze i do 3-go okrążenia jechał na trzeciej pozycji. Na czwartym okrążeniu Polaka mija Austriak Falk i Żymirski już do końca wyścigu utrzymuje się na 5-ym miejscu, przegrywając na mecie o około 2 m. za Austriakiem.

W kategorii do 350 ccm zwyciężył również Węgier Szabo na AJS. W kat. 250 ccm wygrał Baba (Węgry) na NSU.

Ogólne zainteresowanie wzbudziła maszyna Włocha Nocchi — Guzzi 250 ccm, na której startował on w kat. ponad 500 ccm.

ZKM LESZNO KM OSTRÓW — KS ZWIĄZKOWIEC WARSZAWA 24:14:14

WARSZAWA W rozegranych w Warszawie zawodach o mistrzostwo ligi żużlowej triumfowali zawodnicy z Leszna odnosząc zdecydowane zwycięstwo nad swymi rywalami. Nasz najlepszy zawodnik Smoczyk zwyciężył we wszystkich trzech biegach osiągając w siódmym biegu najlepszy czas dnia 1 min. 28 sek. 4.

Warto przypomnieć że rekord toru ustanowiony dwa tygodnie temu na zawodach Szwecja — Polska przez zawodnika szwedzkiego wynosi 1 min. 27 sek.

Najlepszym obok Smoczyka był zawodnik drużyny reprezentacyjnej Maciejewski, z KM Ostrów, który odniósł dwa zwycięstwa i raz był drugim za Smoczykiem. Również Woźniak z ZKM Leszno zdobył dla swych barw 8 punktów. Zawody miały przebieg spokojny i odbyły się bez poważniejszych wypadków. Jedynie w pierwszym biegu kraksę miał Kwaśniewski Okęcie Skra, ale bieg musiał być powtórzony ponieważ drugi zawodnik Rataj z Ostrowia miał defekt motoru. Kwaśniewski okazał się zawodnikiem bardzo ambitnym gdyż pomimo wypadku w którym stracił kilka zębów brał udział w dalszych biegach. Najwięcej bo aż trzy defekty w motorach mieli zawodnicy Ostrowa.

Publiczność niestety zawiodła. Przyczyny zniechęcenia należy doszukiwać się w stosunkowo słabej formie naszych reprezentantów na zawodach ze Szwecją, oraz niezdecydowana pogoda. Organizacja zawodów była bardzo sprawna, zaco należy się pochwała organizatorom. Przerwy między biegami były minimalne. Sędzią głównym był inż. Heryng, sprawozdawcą natomiast zasłużony automobilista i sportowiec inż. Rychter.

Wyniki szczegółowe:

BIEG VII: 1) Smoczyk (Leszno), 2) Kwaśniewski (Związkowiec), 3) Rataj (Ostrów) czas 1 minuta 32.

BIEG II. 1) Szpitalniak (Ostrów), 2) Olejniczak (Leszno), 3) Morawski (Związkowiec) czas minuta trzydzieści jeden sek.

BIEG III: 1) Smoczyk (Leszno) 2) Maciejewski (Ostrów) 3) Zenderowski (Związkowiec)

BIEG IV: 1) Smoczyk (Leszno), 2) Kwaśniewski (Związkowiec) czas 1,30 sek.,

BIEG V: 1) Maciejewski (Ostrów) 2) Woźniak (Leszno) 3) Morawski (Związkowiec)

BIEG VI: 1) Olejniczak (Leszno) 2) Zenderowski (Związkowiec)

BIEG VII: 1) Smoczyk (Leszno). 2) Morawski (Związkowiec) 3) Rataj czas 1,28 sek.

BIEG VIII: 1) Maciejewski (Ostrów) 2) Olejniczak (Leszno). 3) Kwaśniewski (Związkowiec)

BIEG IX: 1) Woźniak (Leszno) 2) Zenderowski (Związkowiec) 3) Szpitalniak (Ostrów).

Punktacja indywidualna

1) Smoczyk 9 pkt.
2) Maciejewski 8 pkt,
3) Woźniak 8 pkt.

Punktacja drużynowa:

1) ZKM Leszno 24 pkt.
2 i 3 miejsce KM Ostrów KS Związkowiec Warszawa po 14 pkt.

Niespodzianka w Rzeszowie wysoka porażka Zwierzynieckiego

RESOVIA — ZWIERZYNIECKI KRAKÓW 5:1 (2:1)

RZESZÓW. Tylko do przerwy gra była wyrównana, po pauzie natomiast Resovia miała zdecydowaną przewagę, a swe bramki zdobyła ze strzałów Melki (Z). Kalemby, Dwernickiego i Sikory.

Poziom gry był słaby. Strzelcem honorowej bramki dla mistrza Krakowa Zwierzynieckiego KS był Ostrowski.

Widzów ponad 4 tysiące osób.

Mecz był z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi.

PROCH PIONKI — SPARTA ZAMOŚĆ 2:0 (0:0)

ZAMOŚĆ (tel. wł.) Sparta uległa niespodziewanie na własnym boisku Prochowi Pionki w stos. 0:2 (0:0)

Gra żywa i utrzymana na dobrym poziomie. Porażkę gospodarzy przypisać należy bardzo słabo grającemu bramkarzowi, który był najsłabszym zawodnikiem na boisku.

Polska - Rumunia w siatkowce 1:1

Bukareszt. W niedzielę na stadionie OSP w Bukareszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie w siatkówce żeńskiej i męskiej Polska — Rumunia. Na pięknie udekorowanym stadionie w obecności 4000 widzów nasze siatkarki wygrały z Rumunkami po ciężkiej walce 3:2 (15:9, 8:15, 15:9, 16:18, 15:9). W polskiej drużynie najlepiej wypadła Halina Tomaszewska.

Siatkarze spisali się o wiele gorzej i przegrali 1:3 (7:15, 15:5, 15:9, 15:12). Polacy jedynie w pierwszym secie górowali nad swoimi przeciwnikami. W drugim wskutek fatalnych błędów nastąpiło załamanie, które wykorzystali Rumuni i utrzymali przewagę wyggrywając spotkanie Maliszewski był najlepszym graczem w naszej drużynie.

CHARLES MISTRZEM SWIATA w wadze ciężkie

NOWY JORK. W Chicago odbyła się walka pięściarska o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej W spotkaniu tym Ezzard Charles pokonał wyraźnie na punkty Walcotta po 15-rundowej walce.

Była to pierwsza od 12-tu lat walka o mistrzostwo świata w tej kategorii, bez udziału Joe Louisa długoletniego mistrza świata wagi ciężkiej.

Bielsko zwycięża Śląsk w piłce nożne 2:1 (2:0)

BIELSKO. W ubiegłą sobotę został rozegrany w Bielsku mecz piłki nożnej między reprezentacją Śląska i podokręgu Bielsko-Biała. Reprezentacja Śląska wyjechała do Bielska w zdekompletowanym składzie z 9-cioma tylko zawodnikami i aby rozegrać zawody musiała sobie dopożyczyć 2 zawodników z podokręgu Bielsko-Biała. Oczywiście w tych warunkach Śląsk poniósł porażkę w stosunku 1:2 (0:2).

Gra była słaba i nieciekawa. Bramki dla Bielska zdobył Cimmer i Palik, dla Śląska Orliński. Sędziował p. Dąbrowski.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO W WARSZAWIE

WARSZAWA. W Warszawie odbył się, w ramach akcji propagandowej tenisa stołowego, turniej letni o puchary ufundowane przez PZTS i prezesa PZTS Górskiego.

W turnieju wzięli udział mistrzowie i wicemistrzowie 8-miu okręgów tj. Śląska, Krakowa, Łodzi, Wrocławia, Częstochowy. Lublina, Radomia i Warszawy.

Turniej mężczyzn wygrał Peczkowski (Warszawa), w turnieju kobiet zwyciężyła Orłowska (Warszawa).

DOBRY AKORD katowickich mistrzostw

KATOWICE. Organizatorzy IV Lekkoatletycznych mistrzostw Polski, zrehabilitowali się w niedzielę w pełni za poważne niedociągnięcia natury organizacyjnej jakie miały miejsce w pierwszym dniu zawodów — w sobotę.

Widocznie zwołana w niedzielę przed południem odprawa sztabu organizatorskiego i kierowników poszczególnych drużyn, na której musieli oni wysłuchiwać gorzkich słów od delegatów PZLA mgr Zakrzewskiego i Gąssowskiego, w pełni poskutkowała i w godzinach popołudniowych 16 finałów zdołano przeprowadzić w ciągu trzech godzin.

Publiczność zebrana w liczbie około 2 tys. osób, brała żywy udział w poszczególnych konkurencjach, dokładnie informowana o tym co dzieje się na boisku.

Po przeprowadzonych w godzinach przedpołudniowych pół finałach na 200 m płotki i 300 m w godzinach popołudniowych, przeprowadzono w niedzielę jedynie finały.

W finale 200 m płotki niespodzianką było zwycięstwo nieznanych dotychczas Kotońskiego (Stal Katowice) i Marczewskiego (Włókniarz (Łódź), którzy zajmując dwa pierwsze miejsca w identycznym czasie 29,0, pokonali o 0,6 sek. notowanego już na listach „10 najlepszych w Polsce" Jura z Warty Poznań.

Wiele emocji dostarczył widzom bieg na 1500 m. Od startu prowadzenie objęła dwójka biegaczy olsztyńskich Majewski — Przyborowski. Długonogi, już obecnie stylowo biegnący Werbliński z Bielska, szybko jednak wychodzi na drugą pozycję i jak cień biegnie tuż za Majewskim. Na 400 metrów przed metą Bielszczanin przeprowadza atak na pozycję leadera i po krótkiej walce mija całkowicie wyczerpanego fizycznie Majewskiego.

W dysku nasza największa nadzieja w tej konkurencji Walczak, musiał zaciętą walkę stoczyć o tytuł mistrza z warszawianinem Tylem, wyprzedzając go dopiero w ostatniej kolejce rzutów. Pozostali finaliści wyraźnie ustępowali pierwszej dwójce.

Gdańszczanin Mach II wobec zbyt pochopnego zdyskwalifikowania w poprzednim dniu przez startera — Walendzika, nie znalazł godnego siebie przeciwnika w finale biegu na 100 m. Prowadzenie objął on już zaraz po starcie i nie zagrożony przez nikogo przybył do mety w bardzo dobrym jak na bieg bez silnej konkurencji i na fatalnej, miękkiej bieżni — czasie 11.2.

Podobnie jak Mach II na 100 m, tak i Ilwicka z Giżycka k Olsztyna, była bezkonkurencyjną w biegu na 60 m.

Najlepsza obok Borowcówny, Krakowianka — reprezentantka Polski w pięcioboju, Konikówna, była podobnie jak w przedbiojach, tak i w finale bezkonkurencyjna w rzutach kulą i dyskiem, zdobywając dla swojego klubu — Kolejarza Olszy — dwa tytuły mistrzowskie.

Bardzo miłą niespodziankę sprawiła w skoku w dal torunianka Kowalska, przekraczając o 7 cm granicę 5 m. Jej jednak tytuł mistrzowski, przypadł dopiero po zażartej walce z Ilwicką, Wasserab i Ronczewską, które uzyskały wyniki, jakie bardzo chętnie widzielibyśmy także na mistrzostwach Polski seniorek.

Zdobywca nagrody naszego pisma dla najlepszego juniora — Rabenda z gdańskiej Lechii, uzyskał w biegu na 300 m czas, który każe przypuszczać, iż młodziutki ten średniodystansowiec już wkrótce zejdzie poniżej „sakramentalnych" 50 sek. na dystansie 400 m.

Piwowarówna ze Stali Katowice, zdobywczyni nagrody „Sportu" dla najlepszej sprinterki, została mistrzynią Polski na dystansie 200 m. Według fachowców, zawodniczka ta już wkrótce przy odpowiednim treningu powinna uzyskiwać na tym dystansie wyniki na skalę europejską.

Najmłodszy zawodnik mistrzostw — Sidło z Katowic, może poszczycić się nielada sukcesem w postaci zajęcia pierwszego miejsca w rzucie oszczepem.

W sztafetach 4×100 m. zwycięstwa odniosły zespoły Kolejarza z Poznania, a w sztafecie szwedzkiej tytuł mistrzowski, przypadł gdańskiej Spójni.

Wyniki uzyskane przez nasze juniorki i juniorów na mistrzostwach katowickich, oraz rekordowa ilość startujących, wyraźnie wskazuje na to, że przy stałej akcji szkoleniowej, prowadzonej przez dobrych trenerów, lekkoatletyka polska już za jakieś dwa lata będzie mogła pretendować do jednej z czołowych pozycji w Europie.

Po zawodach przedstawiciele PZLA mgr. Zakrzewski i Gąssowski, wraz z prezesem Śl. OZLA, dokonali wręczenia nagród zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach, oraz Kolejarzowi Kraków który zdobywając 89 punktów, zajął pierwsze miejsce w ogólnej punktacji.

Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny Kolejarza Poznań — 67 pkt. 3) Stal Katowice — 60 pkt., 4) Spójnia Gdańsk — 58 pkt., 5) Chemia Łódź — 47 pkt., 6) Warta Poznań — 47 pkt.

Ściągnieciem przy dźwiękach hymnu państwowego flagi z masztu, zakończona została ta ze wszech stron udana rewia przyszłości, naszej lekkoatletyki.

(z. o.)

Program piłkarzy na środę 29 bm.

Tradycyjny remis

WARSZAWA — KRAKÓW 2:2 (1:1)

Piłkarze odrabiają pośpiesznie 3 tygodniowe zaległości spowodowane przerwą przed meczem z Danią. Jeszcze nie odetchneli po niedzielnych bojach ligowych, a już muszą stanąć do meczów o puchar Kałuży. **Program środowych spotkań obejmuje pełną stawkę.**

Kraków na własnym terenie zmierzy się z **Opolem. Śląsk** podejmować będzie **Warszawę**, zaś do **Łodzi** przyjeżdża lider tabeli — **Poznań.**

Obrońca pucharu wystartował do tegorocznych rozgrywek niezbyt pomyślnie. W meczu z Poznaniem doznał porażki, w Warszawie udało się mu tylko zremisować. Za te niepowodzenia krakowianie niewątpliwie będą chcieli wziąć odwet na okręgu opolskim, który wydaje się być najsłabszym w zespole ubiegających się o cenne trofeum. Reprezentacja Opola przygotowywała się do spotkania b. starannie, stawi niewątpliwie twardy opór, ale jej zwycięstwo byłoby jedną z największych niespodzianek w pucharze.

Śląsk grać będzie z reprezentacją stolicy i najpewniej wzbogaci się o dalsze dwa punkty. Wprawdzie wystąpi on bez swego najlepszego napastnika — Cieślika, ale i taka strata nie stwarza drużynie stołecznej wielkich widoków na sukces. Z zainteresowaniem oczekujemy na występ Ochmańskiego i Mordarskiego, gdyż obaj oni w kryzysie, jaki wytworzył się w reprezentacji państwowej stanowią poważne kandydatury na Wrzeszcz i Debreczyn.

W łódzkim meczu większe szanse przyznać należy jedenastce poznańskiej, bardziej bojowej, opartej o silny szkielet ZZK. Nie jest jednak wykluczone, że tam właśnie wydarzy się niespodzianka, którą byłoby zwycięstwo łodzian.

WARSZAWA — KRAKÓW 2:2 (1:1).

Obie bramki dla warszawian zdobył Ochmański, dla Krakowa — Nowak.

Sędziował ob. Bukowski z Radomia. Widzów 6.000.

WARSZAWA: Borucz, Pruski, Wołosz, Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Ochmański, Górski, Cichocki, Świcarz, Mordarski.

KRAKÓW: Rybicki, Barwiński, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Parpan II (Bobula), Poświat, Nowak Radoń, Bobula (Mamoń).

Jedenastka Krakowa przyjechała do stolicy osłabiona brakiem Gracza. Kohuta i Gędłka — tłómaczy to jednak w niewielkim stopniu słabą na ogół grę podwawelskiej drużyny naszpikowanej reprezentacyjnymi nazwiskami.

Podobnie jak w meczu z Danią, Rybicki miał szereg doskonałych momentów, ale nie wyzbył się manier, które kosztowały krakowian utratę drugiej bramki. Barwiński zademonstrował kilka kiksów nie przynoszących sławy reprezentacyjnemu bekowi. W. pomocy najlepszym był Parpan, który wygrał porównawczy pojedynek z Brzozowskim chociaż ani jeden ani drugi nie mogli swą grą zadowolić. Mazur miał dobre momenty i rzucał się w oczy bardziej, niż Jabłoński, który zaginął w bezładnej szarzyźnie.

Napad rozczarował najbardziej. Jedynym pełnowartościowym zawodnikiem był w tej linii Nowak. Odnosiliśmy wrażenie że jego partnerzy — poza Parpanem II — nie starają się o wykorzystywanie dobrze usposobionego kierownika napadu. Mamoń, który w drugiej połowie wystąpił na lewym skrzydle wniósł do gry wiele tempa, ale bieganina powiększała tylko chaos!

Warszawianie nie spisali się lepiej Nieporozumieniem było wystawienie Cichockiego, który wypadł znacznie gorzej niż przed rokiem w barwach macierzystego Widzewa. Długa przerwa spowodowała znaczną obniżkę formy tego gracza, toteż decyzja kapitana warszawskiego stanowi niemałą zagadkę.

Świetnie natomiast spisywał się Ochmański. Był on bezwątpienia najlepszym z czwórki skrzydłowych. „Pikus" ma jednak poważną wadę — na długie okresy wyłącza się poprostu z gry, przyjmując rolę obserwatora. Być może, iż jest to rezultatem niedostatecznej kondycji i obaw, że całego meczu w pełnym tempie nie wytrzyma. W każdym razie Ochmański zasługuje na uwagę przed ustaleniem reprezentacji na Węgry.

Bramki padły w następującej kolejności: W 14 min. prowadzenie dla Krakowa zdobywa Nowak, mimo przewagi w polu Warszawa wyrównuje dopiero w 43 min. ze strzału Ochmańskiego. Ten sam gracz w 5 min. drugiej połowy zdobywa drugą bramkę, od którego to momentu przeważa Kraków, uzyskując wyrównanie po główce Nowaka w 15 min.

O czym mówi Śląsk

★ **Trener Polonii Bytom — Matjas zrezygnował z pracy w klubie. Matjas otrzymał już z dwóch innych klubów ligowych propozycję objęcia funkcji trenera.**

★ **Środkowy pomocnik ligowej jedenastki Lechii Gdańsk — Kamzela nosi się z zamiarem powrotu do rodzinnych Hajduk. Również dwaj dalsi piłkarze Lechii — bracia Kokotowie mają podobno w niedługim czasie powrócić na Śląsk.**

★ **W nadchodzącą środę, 29 bm. w WUKF w Katowicach o godz. 10, odbędzie się zebranie organizacyjne Śląskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie.**

SKŁAD REPREZ. OPOLA NA WTORKOWY MECZ Z KRAKOWEM O PUCHAR KAŁUŻY.

Zabrze. Kpt. zw. opolskiego OZPN inż. Kubala, ustalił skład reprezentacji Opola na mecz z Krakowem o puchar im. śp. Józefa Kałuży.

We wtorek 28 bm., na stadionie Cracovii, jedenastka Śląska Opolskiego wystąpi w składzie: Koczapski (Polonia Bytom), Gaweł, Czernik, Fodeszwa (wszyscy Szombierki), Lelonek (Pol.), Wieczorek, Fuks (Szomb.) Trampisz (Pol.), Burda, Krasówka (Szomb.) i Wiśniewski (Pol.).

Jako zezerwowi pojadą do Krakowa Jung (Szomb.), Kubiak (Pol.), Banisz Czypionka (Szomb.) i Hadryś (Metal Bobrek).

• • •

KATOWICE. W związku z zawodami reprezentacyjnymi Warszawa — Śląsk o puchar ś. p. Józefa Kałuży, które odbędą się w środę, dnia 29 czerwca br. o godz. 18 na stadionie ZKS Ruch Chorzów-Batory, Kapitan Związkowy wyznaczył następujący skład: Borkowy (Huta Pokój), Brudny (Pogoń K-ce), Durniok (BZAKS), Janduda (BZAKS), Suszczyk (Ruch), Wieczorek (BZAKS), Duda (Naprzód Lipiny), Szołtysik (Radzionków), Spodzieja (BZAKS), Muskała (BZAKS), Dybała (Radlin), Alszer (Ruch).

Rezerwa: Wojciechowski (Pogoń K-ce), Kisiel (Walka Makoszowy), Pytlik (Górnik Radlin).

PRÓBA SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ krakowskich SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

KRAKÓW. (tel.) W ub. czwartek na bieżni stadionu miejskiego krakowscy sędziowie piłkarscy odbyli nakazaną przez Polskie Kolegium Sędziów próbę sprawności fizycznej, składającą się z biegów na 100 i 200 m. Próbie poddali się sędziowie zarówno okręgowi, jak i ligowi a nawet międzynarodowi z Michalikiem na czele. Starterem był znany krakowski lekkoatleta mgr. Dudek, mierzącym czas b. sędzia ligowy red. Chruściński.

Na 100 m. najlepsze czasy uzyskali **Kolber i Mytnik** po 14 sek., następnie **Bill Edw. i Popłatek** po 15 sek., prezes Krakowskiego Kolegium Sędziów **Bartyzel, inż. Olewski, Rutkowski junior, Drabikowski**, mgr. **Kossek, Michalik** po 15,5 itd.

Na 200 m. z czasami było nieco gorzej. Wiek jednak robił swoje.

PODWÓJNY SUKCES siatkarzy CSR

PRAGA. W sobotę odbyło się w Pradze międzypaństwowe spotkanie w siatkówce męskiej i żeńskiej Czechosłowacja — Węgry. W obydwu spotkaniach pełny sukces odniosła gospodarze gromiąc swoich przeciwników.

Panie wygrały w trzech setach mając miażdżącą przewagę 15:0, 15:2, 15:5. Siatkarze CSR uporali się także zupełnie gładko ze swoimi przeciwnikami 3:0 (15:10, 15:10, 15:3).

Kolarze polscy wyjechali na Węgry

WARSZAWA. W sobotę, 25 bm. w nocy wyjechała do Budapesztu ekipa kolarzy polskich, która weźmie udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Węgier. Ekipę stanowi 7 zawodników: Pietraszewski, Wójcik, Rzeźnicki, Nowocień, Czyż, Sałyga i Siemiński. Kierownikiem ekspedycji jest wiceprezes PZKol. — Cieślak.

Kolarze podzieleni zostaną na dwie drużyny dopiero w Budapeszcie przez kpt. zw. Wisznickiego, który wyjedzie z Warszawy w poniedziałek.

WIELKIE MOTOCYKLOWE ZAWODY ŻUŻLOWE W KATOWICACH

KATOWICE. Sekcja motocyklowa Gwardia Katowice urządza w środę 29 bm. wielkie motocyklowe zawody żużlowe z udziałem zawodników PKM Ogniwo Warszawa, KM Rawicz i Budowlani Rybnik z udziałem mistrza Polski Smoczyka na czele.

Dobrzańska rzuca 39,35 m.

SPÓJNIA WYGRYWA SZTAFETĘ PALMIRY — AWF

WARSZAWA. Sportowcy warszawscy uczcili pamięć Janusza Kusocińskiego biegiem sztafetowym na trasie grób Kusocińskiego (Palmiry) — Akademia WF (Bielany). W biegu wzięło udział 30 sztafet.

Start sztafet poprzedziły uroczystości przy grobie Kusocińskiego w Palmirach. Po przemówieniach okolicznościowych, przedstawiciel PZLA, WOZLA i Akademii WF złożyli wieńce na grobie a następnie po pobraniu ziemi do pałeczek, wystartowały sztafety do 20-kilometrowego biegu.

Zwycięża sztafeta „Spójni" 1 w czasie 1:12:16 przed AWF (zesp. 1 — 1:13:40,4 i „Kolejarzem — Polonia" — 1:15:04,8. Dwa ostatnie miejsca zajęły sztafety GUKF. W zwycięskiej sztafecie „Spójni" biegli znani długodystansowcy: Boniecki, Statkiewicz i Ruszlewski. Wszystkie 30 sztafet ukończyło bieg.

Po przybyciu na stadion Akademii WF i po defiladzie uczestników, rozpoczęto doroczne zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Warszawy i AWF.

W ramach zawodów dobry wynik w rzucie dyskiem uzyskała Dobrzańska — 39,35 m oraz Szelest w rzucie oszczepem — 52,90 m. Próba Morończyka przejścia w skoku o tyczce wysokości 3.86 m nie udała się.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Akademia WF w stosunku 271:156.

Śląska klasa A zakończyła tegoroczne mistrzostwo

KATOWICE. Wczoraj zakończono piłkarskie mistrzostwa Śląska w klasie »A«. W pierwszej grupie mistrzowstwo zdobył »Górnik« Ligota w drugiej natomiast mistrza jeszcze nie wyłoniono. Tutaj z równymi szansami do tytułu są drużyny »Górnika« Makoszowy i Radzionkowa.

Rozegrane wczoraj mecze przyniosły następujące wyniki:

»Metal« Szopienice — RKS Zabłocie — Żywiec 1:0 (0:0).
(4:1).
»Azoty« Chorzów — AKS I B 6:1
»Górnik« Michałkowice — Piast Pawłów 3:2 (1:1).
»Walka« Makoszowy — Śląsk Tarnowskie Góry 3:1 (2:0).
RKS Batory - Chorzów — »Górnik« Orzegów 2:1 (1:0).

Tabela mistrzostw Śląska w klasie A w obydwu grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I			
Górnik Ligota	21	37	62:17
Gwardia Katowice	20	31	52:31
Lechia Mysłowice	21	25	41:35
Walcownia Dziedzice	21	24	50:26
Stal Szopienice	21	23	34:30
Górnik Dębieńsko	21	23	33:31
ZZK Katowice	21	20	29:39
Górnik Kostuchna	21	19	37:44
Kop. »Kleofas«	21	18	37:47
Chemik Mała Dąbr.	21	17	46:57
RKS Zablocie Żywiec	21	11	25:50
Kop. »Eminencja«	20	6	17:67
GRUPA II			
Górnik Makoszowy	21	30	60:29
Górnik Radzionków	20	28	57:40
Górnik Michałkowice	21	27	54:42
Azoty Chorzów	21	26	59:40
Śląsk Tarn. Góry	21	25	49:41
Metal Chorzów	21	27	53:58
Ruch I B	21	23	39:34
Górnik Ruda	21	22	38:37
Górnik Pawłów	21	19	38:38
Górnik Orzegów	21	19	38:37
Śląsk Świętochłowice	20	8	25:45
AKS I B	21	7	33:88

Pomorzanin Toruń — Reprezentacja Olsztyna 8:1 (3:1)

TORUŃ. W niedzielę drugoligowy Pomorzanin zmierzył się z reprezentacją Olsztyna. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy dla których bramki zdobyli: Brzeski II — 4, Przybylski — 3, i Kalinowski — 1. Honorowy punkt dla gości strzelił Zieliński.

Mistrzostwa motocyklowe w Rybniku

RYBNIK. Wczoraj w Rybniku odbyły się zawody o drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu I Ligi Motocyklowej, w których wzięły udział trzy zespoły: PKM Ogniwo Warszawa, KM Rawicz i Budowlani Rybnik. Zwycięzył zespół Ogniwa (Warszawa), uzyskując 20 pkt. przed KM Rawicz, 16 pkt. i Budowlanymi (Rybnik) 14 pkt.

Ogółem odbyło się 9 biegów, przy czym trasa każdego biegu obejmowała po 4 okrążenia (1700 m).

Najlepszy wynik dnia uzyskał Czekalski (KM Rawicz) 1.42,4. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg I: 1) Czekalski (KM Rawicz) 1.42,6; 2) Suchecki (Ogniwo) 1.46.1; 3) Pierchała (Budowlani) 1.58.3.

Bieg II: 1) Duchwiński (Ogniwo) 1.46.7; 2) Sanecznik (Budowlani) 1.52.2; 3) Kapała (Rawicz) 1.54.7.

Bieg III: 1) Kasprowiak (Rawicz) 1.52.1; 2) Chlebik (Ogniwo) 2.16.2 3) Dziura (Budowlani) z powodu wypadku nie ukończył biegu.

Bieg IV: 1) Dziura 1.42.6; 2) Suchecki 1.47.9; 3) Kapała 1.50.00.

Bieg V: Czekalski 1.42.4; 2) Chlebik 1.48.1; 3) Sanecznik 1.51.1.

Bieg VI: 1) Duchwiński 1.46.3; 2) Kasprowiak 1.48,; 3) Pierchała, spowodu wypadku nie ukończył biegu.

Bieg VII: 1) Kasprowiak 1.45.3; 2) Suchecki 1.45.8; 3) Sanecznik 1.58.6.

Bieg VIII: 1) Dziura 1.44.3 2) Duchwiński 1.45.7; 3) Czekalski nie ukończył biegu.

Bieg IX: 1) Pierchała Budowlani 1.42.6; 2) Chlebik 2.02.3; 3) Kapała nie ukończył biegu.

* * *

SZOSOWY GÓRSKI RAID MOTOCYKLOWY NA ŚLĄSKU

KATOWICE. Klub Motocyklowy Metalowców „Pogoń" Katowice urządził wczoraj IV Szosowy Górski Raid Motocyklowy o memoriał Józefa Dziedziuchowicza o zespołowe i indywidualne mistrzostwo miasta Katowic. Raid odbył się na trasie 241 kilometrów, która prowadziła z Katowic przez Mikołów, Żory Skoczów, Wisłę, Istebnę, Żywiec, Białą, Kęty, Oświęcim z powrotem do Katowic.

W raidzie wzięły udział 33 maszyny, jednakże wskutek ciężkiej trasy i dużo objazdów raid ukończyło tylko 22 motocyklistów.

W czasie raidu zaszedł nieszczęśliwy wypadek pod Żywcem, w którym zawodnik Golasik wskutek upadku złamał nogę i zniszczył nowy motocykl firmy „Triumph" Golasika odwieziono do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce na Równicy, gdzie przerwano próbę szybkości. Stado owiec i krowy zablokowały drogę i spowodowały drugi mniej groźny wypadek

Concordia - Stal Sosnowiec 3:3 (3:1)

SOSNOWIEC. Na boiskach zagłębiowskich odbyło się kilka spotkań o mistrzostwo klasy B oraz kilka spotkań towarzyskich Najciekawszy mecz rozegrała Stal sosnowiecka z Concordią Knurów oraz Zagłębianka ze Stalą Będzin.

STAL SOSNOWIEC — CONCORDIA KNURÓW 3:3 (1:3)

Drużyna gospodarzy po 7-dniowym obozie kondycyjnym poprawiła wyraźnie swą formę. Concordia miała znaczną przewagę w pierwszej części gry, zaś po zmianie pól boisko opanowali zdecydowanie gospodarze. Gra na wysokim poziomie technicznym.

ZAGŁĘBIANKA — STAL BĘDZIN 2:5 (0:2)

Zagłębianka zmierzyła się z drużyną Stali, utworzoną z Sarmacji i ZKSM Będzin. Stal zagrała nadspodziewanie dobrze, odnosząc zasłużone zwycięstwo nad Zagłębianką, w której zawiódł atak.

W Stali najlepiej zagrali Prostacki, Jelonkiewicz i Klimza.

CYKLON — HUTNIK SOSNOWIEC 4:2 (1:1)

W spotkaniu o mistrzostwo klasy B Cyklon pokonał drużynę Hutnika na boisku w Sosnowcu 4:2 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Rabsztyn, Pierzchała Trefon i jedna samobójcza. Dla Hutnika — środkowy napastnik.

GRODZIEC — DOBIESZOWICKI KS 3:0 wo.

Dobieszowicki KS nie stawił się na zawody wobec czego pkt przypadły Grodźcowi walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Grodziec zremisował z Gwardią Piaski w stosunku 2:2 (0:0).

ORZEŁ BOBROWNIKI — GÓRNIK Ib CZELADŹ 2:2 (0:1)

Zawody odbyły się na boisku w Bobrownikach. Było to spotkanie o mistrzostwo klasy B

GÓRNIK CZELADŹ — WŁÓKNIARZ SOSNOWIEC 16:28 (11:9)

W spotkaniu koszykówki Włókniarz Sosnowiec pokonał w Czeladzi zespół Górnika 28:16. Zawodnicy Górnika wytrzymali tempo do przerwy. W drugiej części gry opadli zupełnie na siłach.

SIEMIANOWICZANKA — GÓRNIK CZELADŹ 7:3 (3:1)

Zawody pomiędzy powyższymi zespołami rozegrane zostały na boisku w Czeladzi. Gospodarze przegrali wysoko na skutek słabej gry bramkarza Bisieckiego.

Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Malinowski 3, Dudek i Pajka po dwie.

Bramki dla Górnika uzyskali Głód 2 i Kleszcz 1.

W przedmeczu drużyn szkolnych spotkanie pokonali po ciekawej grze Siemianowiczankę w stosunku 3:0 (2:0). Bramki strzelili Michalski 2 i Górnicki 1.

Rozegrany w Mysłowicach mecz bokserski pomiędzy Lechią a Siemianowiczanką przyniósł zwycięstwo miejscowej Lechii w stosunku 10:6. **Wyniki techniczne** (zawodnicy Lechii na pierwszym miejscu): w wadze **papierowej** Szwajcok zremisował z Wędlochą; w **muszej** Zadora po pięknej walce zwyciężył w drugim starciu przez techniczne k. o. Greinerta; w **koguciej** Brekler II uległ Frydrychowi. Największą niespodzianką tego spotkania była porażka Guzego w **wadze piórkowej** z młodym i bardzo dobrze się zapowiadającym Kochem. W tej samej wadze Brzeziński wypunktował zdecydowanie Bobca. W **wadze lekkiej** Brekler I zremisował z Morysem; w **wadze półśredniej** po zaciętej walce Maciejewski osiągnął remis ze Szpalkiem; w **średniej** Koziot pokonał Waśki przez k. o. i w **półciężkiej** Walendowski przegrał z Pyką przez techn. k. o. W ringu sędziował kpt Ćwikliński, na punkty ob. Klapsia.

Pomorze — Wrocław 8:8

TORUŃ. W niedzielę pięściarze Wrocławia rozegrali drugie spotkanie z reprezentacją Pomorza w Toruniu. Tym razem mecz zakończył się wynikiem remisowym.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco.

W wadze muszej: Piwoński (P) przegrał przez t. ko. w II rundzie z Kargolem (W).

W wadze koguciej: Przybylski (P) wypunktował Faskę (W).

W wadze piórkowej: Kowalewski (P) po pięknej walce zremisował z Szymonowiczem (W).

W wadze lekkiej: Mincer (P) przegrał nieznacznie na pkt. ze Sztolcem (W).

W wadze półśredniej: Zakrzewski zremisował z Kotasiem (W).

W wadze średniej: Paliński (P) wygrał wysoko na pkt. z Brzezichą (W)

W wadze półciężkiej: Szczodrowski (P) przegrał na punkty z Kosturkiewiczem (W).

W wadze ciężkiej Bunkowski (P) znokautował w I starciu Romanowa (W).

PRZEMYŚL

★ **W mistrzostwach kl. B podokręgu przemyskiego padły nast. wyniki:** W gr. I-szej w Jarosławiu JKS Ib — Zw. „Czuwaj" 3:2, Cukrownia Ib — Przeworsk — Kolejarz „Ruch" 3:0 v.o. na skutek nie przybycia drużyny. Zw. Czuwaj — Kolejarz „Ruch" 2:1.

Stan tabeli:

1) Elektro (Stalowa Wola)	9	15	29:13
2) Kolejarz Czarni Przew.	9	14	29:14
3) Zw. Cukrownia Ib	9	11	20:13
4) Chemik Orzeł Rudnik	8	10	17:11
5) JKS Zw. Ib Jar.	11	9	19:28
6) Zw. „Czuwaj" Jar.	9	7	20:27
7) ZKS „Stal" Ib Stal. W.	8	4	9:18

W GR. II-EJ KL „B":

W Przemyślu, WKS Pościg — Zw. Błyskawica 2:1, Pogoń (Lubaczów) 3:1 (0:0), Pościg — Kol. „Czuwaj" 6:4, w Lubaczowie, Pogoń — Kolejarz Ib 3:0 (1:0).

Stan tabeli:

1) Pogoń Lubaczów	9	15	24:5
2) WKS Pościg Przem.	10	15	30:[illegible]
3) Zw. Błyskawica	9	11	1[illegible]
4) Zw. Polonia Ib	10	9	[illegible]
5) Żurawianka Ib	8	6	[illegible]
6) Kol. „Czuwaj" Ib	9	6	[illegible]
7) Kolejarz Ib	8	0	[illegible]

Pierwsi mistrzowie i rekordziści Polski w klasie juniorów i juniorek wyłonieni



Fotomontaż z I po wojnie mistrzostw lekkoatletycznych Polski juniorów i juniorek w Katowicach: 1) Tyll podczas rzutu dyskiem, 2) Ohnsorge (Warta Poznań), 4) Dyskiem rzuca Walczak, 4) defilują juniorzy Lublina, 5) nagroda dla zwycięzcy drużynowego mistrzostwa ufundowana przez wiceprezesa Wukamanowicza, 6) młodzi reprezentanci Warszawy, 7) mistrzyni Polski w rzucie dyskiem — Konikówna (Kraków), 8) start finału biegu na 60 mtr. dziewcząt, 9) Garncarczyk rzuca oszczepem, 10) otwarcie mistrzostw, 11) sędziowie, 12) trener Gąssowski udziela wyjaśnień w zawiłych problemach ustalenia kolejności w sztafecie 4x100 mtr.

300 M. JUNIORZY: 1) Kasprzycki (Spójnia Gdańsk) 39,3 sek., 2) Dylong (AKS Budowl. Chorzów) 39,9 sek., 3) Brodzik (Cracovia) 40 sek.

1) Rabenda (Lechia Gdańsk) 39,5 sek., 2) Borowski (Spójnia Grudziądz) 41,1 sek., 3) Lasoń (Stal Katowice) 41,1 sek.

1) Ślusarek (Górnik Zabrze) 40 sek., 2) Grześkowiak (Warta Poznań) 40,8 sek., 3) Pabian (Cracovia) 42,8 sek.

1) Tic (Kolejarz Poznań) 40 sek., 2) sek., 3) Gaczyński (Stal Katowice) 40,9 sek.

1) Kołodziejczyk (Kolejarz Kraków) 40,6 sek., 2) Kostyrko (Spójnia Gdańsk) 40,9 sek., 3) Bandaś (Górnik Zabrze) 41,7 sek.

1) Macewicz (Górnik Zabrze) 41,1 sek., 2) Hojarczyk (Spójnia Warszawa) 41,8 sek., 3) Mazur (Włókniarz Sosnowiec) 41,8 sek.

1) Szkoradnik (Kolejarz) 39,5 sek., 2) Bisek (Legia) 39,5 sek., 3) Szymańczyk (Cracovia) 40,8 sek.

SZTAFETA 4 x 100 M. JUNIORÓW — PÓŁFINAŁY

I

1) Spójnia Gdańsk — 47,8 sek., 2) Kolejarz Poznań — 49,2 sek.

II

1) Kolejarz Kraków — 49,2 sek., 2) MKS Lublin — 49,3 sek.

III

1) Stal Katowice — 48,9 sek., 2) Włókniarz Sosnowiec — 50,7 sek.

SZTAFETA 4 x 100 M. JUNIOREK — PÓŁFINAŁY

I

1) Stal Katowice—57,0 sek., 2) Spójnia W-wa 58,0 sek.

II

1) Kolejarz Poznań — 58,0 sek., 2) Czarni Wrocław — 58,6 sek.

III

1) Warta Poznań—57,5 sek., 2) Włókniarz Pabianice — 58,8 sek.

* * *

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW I JUNIOREK W NIEDZIELĘ, DNIA 26 VI.

30 m. juniorzy — międzybiegi:

1) Kasprzycki, Spójnia Gdańsk 39,2, 2) Dylong AKS Budowl. Chorzów 39,4 3) Ślusarek Górnik Zabrze 39,6.

1) Rabenda Lechia Gdańsk 40,2, 2) Kostyrko Spójnia Gdańsk 41, 3) Grześkowiak Warta Poznań 41,2.

1) Bisek Legia Warszawa 44,4, 2) Brodzik Cracovia 44,4, 3) Lasoń Stal Katowice 44,6.

1) Kolonko Włókniarz Sosnowiec 40,5, 2) Daudaś Górnik Zabrze 40,6, 3) Szymańczyk Cracovia 41,7.

200 m. płotki juniorzy — półfinał:

1) Kotoński Stal Katowice 29,7, 2) Jur Warta Poznań 29,9, 3) Zienkowicz Lechia Olsztyn 30,1.

1) Henkel Spójnia Gdańsk 29,8, 2) Dudek Stal Katowice 30, 3) Kołodziejczyk Kolejarz Kraków 30,4.

1) Marczewski Włókniarz Łódź 28,8, 2) Warchałowski Kolejarz Kraków 30,1 3) Dąbrowa Włókniarz Sosnowiec 31,4.

300 metrów juniorzy — półfinał:

1) Kasprzycki Spójnia Gdańsk 38,8, 2) Bisek Legia Warszawa 39, 3) Ślusark Górnik Zabrze 39,9.

1) Rabenda Lechia Gdańsk 38,3, 2) Kolonko Włókniarz Sosnowiec 39,1, 3) Dylong AKS Budowl. Chorzów 39,5.

FINAŁY

Wyniki finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski juniorów.

200 m płotki juniorów — 1) Kotoński (Stal K-ce) 29,0, 2) Marczewski (ŁKS) 29,0, 3) Jur (Warta) 29,6, 4) Henkel (Spójnia Gdańsk) 29,7, 5) Dudek (Stal K-ce) 29,7, 6) Warchałkowski (Kolejarz Kraków) 30,6.

1500 m — Werbliński (Kolejarz Bielsko) 4,14, 2) Majewski (Lechia Olsztyn) 4.19,2, 3) Przyborowski (Lechia Olsztyn) 4.21,9, 4) Kowalski (Chemia Łódź) 4,22,5, 5) Komornicki (AKS Chorzów) 4,22,6, 6) Gerwazik (Warta) 4,27,1.

Dysk juniorzy — 1) Walczak (Kol. Poznań) 54,64, 2) Tyl (Spójnia W-wa) 52,12, 3) Bednarek (PKS Pabianice) 47,76, 4) Koszewski (Polonia W-wa) 45,95, 5) Szlusarek (Górnik Zabrze) 43,35, 6) Borowski (Lechia Olsztyn) 41,10.

100 m juniorzy — 1) Mach II (Lechia Gdańsk) 11,2, 2) Czajkowski (Stal Gliwice) 11,7, 3) Fira (Kol. Poznań) 11,7, 4) Gorczaty (Stal K-ce) 11,7, 5) Kozłowski (Chemia Łódź) 11,7, 6) Szczepaniak (ŁKS) 11,8.

60 m juniorki — 1) Ilwicka (Lechia Olsztyn) 8,2, 2) Pitrzanka (Zgoda Świętochłowice) 8,5 3) Tichanówna (Kol. Poznań) 8,5, 4) Grudzińska (Spójnia W-wa) 8,6, 5) Prusiewicz (Lechia Gdańsk) 8,6, 6) Brzesińska (Warta) 8,7.

Kula juniorki — 1) Konikówna (Kol. Kraków) 10,35, 2) Struszyńska (Czarni Wrocław) 9,54, 3) Klimczyk (Gwardia Kraków) 8,60.

Dysk juniorki — 1) Konikówna (Kol. Kraków) 33,30, 2) Tyfczyńska (Polonia W-wa) 27,42, 3) Pytlakówna (Warta) 26,59, 4) Janiszewska (Kol. Kraków) 25,86, 5) Konieczna (Zgoda Świętochłowice) 23,35, 6) Manowska (Stal K-ce) 22,06.

Wdal juniorki — 1) Kowalska (Kol. Toruń) 5,07, 2) Ilwicka (Lechia Olsztyn) 4,98, 3) Waserab (Spójnia W-wa) 4,89, 4) Rączewska (Czarni Wrocław) 4,80, 5) Kłosówna (PKS Pabianice) 4,75, 6) Hemerland (Włókniarz Sosnowiec) 4,56.

300 m juniorzy — 1) Rabenda (Lechia Gdańsk) 36,8, 2) Kasprzycki (Spójnia Gdańsk) 37,8, 3) Bisek (Legia W-wa) 38,5, 4) Szlusarek (Górnik Zabrze) 38,7, 5) Kolonko (Włókniarz Sosnowiec) 39,0, 6) Dyląg (AKS Chorzów) 39,2.

200 m juniorki — 1) Piwowarówna (Stal K-ce) 28,4, 2) Romańska (Gwardia Kraków) 30,3, 3) Swieża (Cracovia) 30,6, 4) Kapturska (Kol. Poznań) 30,6, 5) Giergaczówna (Lechia Olsztyn) 30,6.

LIGA WATERPOLOWA

GWARDIA-WISŁA — SPÓJNIA POZNAŃ 3:2 (1:1)

KRAKÓW. (tel. wł.) Pierwszy mecz ligi piłki wodnej przyniósł Gwardii-Wiśle zwycięstwo nad poznańską Spójnią dawn. Sanem 3:2 (1:1). Zwycięstwo powinno było być cyfrowo wyższe, gdyby zawodnikom Gwardii dopisała celność strzałów. Okazji do zdobycia tzw. murowanych bramek było aż nadto wiele, zarówno przed, jak i po pauzie. Bramki dla Gwardii zdobył Ciężki, dla Spójni Potocki. Wobec nieprzybycia wyznaczonego sędziego, za zgodą obydwu drużyn sędziował ob. Czernak z Krakowa. Drużyny grały w następujących składach:

SPÓJNIA — Nowak, Fijak, Kwiatkowski, Koprowiak, Wojciechowski, Potocki, Szaberga.

GWARDIA:WISŁA — Kowalski W., Kasprzyk, Juchowski, Kękuś II.

WE WTOREK W KRAKOWIE: OPOLE — KRAKÓW O PUCHAR KAŁUŻY.

Kraków (tel.) Jak już donosiliśmy we wtorek, dnia 20 bm., na boisku Gwardii-Wisły rozegrane zostaną zawody międzyokręgowe o puchar Kałuży: Opole — Kraków. Ze względu na silne składy obydwu reprezentacj wtorkowe zawody zapowiadają się bardzo interesująco, a publiczność krakowska niewątpliwie bardzo życzliwie powita po raz pierwszy goszczącą w Krakowie reprezentację Opola.

Skład drużyny Krakowa będzie następujący: Rybicki (Jurowicz), Barwiński, Flanek, (Gędłek), Jabłoński I Szczurek, Wapiennik Adam, Mazur Legutko, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Bobula (Nowak, Wawrzusiak, Papan II).

Reprezentacja Opola przyjedzie do Krakowa w dzień zawodów autobusem już w godzinach przedpołudniowych. Początek zawodów o godz 18.30

DRUGI WYŚCIG KOLARSKI DLA NIESTOWARZYSZONYCH W KRAKOWIE

KRAKÓW (tel. wł.) Ruchliwa sekcja kolarska Związkowca zorganizowała w niedzielę drugi z kolei wyścig propagandowy na trasie Kraków — Kochanów — Kraków (30 km.).

Startowało 14 zawodników, posiadających maszyny lekkie.

Zwycięzyk BOBAK (Gwardia — Wisła) w czasie 56 min., 2) Bąk (niestowarzyszony) 56,6, 3) Jarzyna (Związkowiec) 57,02, 4) Skałka (Gwardia - Wisła), 5) Leśniak (Gwardia - Wisła).

Dla zawodników mających maszyny drogowe odbył się wyścig na dystansie 14 km.

Na 22 startujących pierwszy przybył na metę Fiut (niestow.) w czasie 20,30, 2) Wełyczko (niestow.) 20,35,2, 3) Wojtaszek (niestow.) 20,45, 4) Czarnecki (Związkowiec), 5) Skrzypek (niestow.).

Kruża ciężko kontuzjowany w meczu Pomorze -- Wrocław 9:7

BYDGOSZCZ. W sobotę na stadionie Gwardii w Bydgoszczy odbyło się spotkanie pięściarskie reprezentacji okręgu pomorskiego i wrocławskiego. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 9:7.

Wynik mógł być jeszcze korzystniejszy dla Pomorza, gdyby Kruża nie przegrał walki z Symonowiczem przez tko na skutek kontuzji łuku brwiowego. Pięściarze Pomorza byli do spotkania przygotowani lepiej kondycyjnie. Obydwa zespoły wystąpiły w osłabionych składach.

U zwycięzców na wyróżnienie zasługuje Cebulak, który wraca do swej szczytowej formy. Rozniósł on po prostu wrocławianina, Brzezichę, posyłając go w I rundzie trzy razy do »9« na deski. W drugim starciu kompletnie zdemolowany Brzezicha poddał się.

W wadze muszej pokrzywdzono wyraźnie wrocławianina Kargola przyznając mu jedynie remis w walce z Nowickim, od którego był znacznie lepszy. Spotkanie miało przez trzy rundy żywiołowy przebieg i obfitowało w wymianę ciosów.

W wadze koguciej silniejszy fizycznie Przybylski wygrał na punkty z Żurawskim.

W wadze piórkowej: Kruża miał przez wszystkie trzy rundy znaczną przewagę nad Szymonowiczem i do chwili przerwania walki prowadził wysoko na punkty. Przez tko wygrał walkę Szymonowicz. Kontuzja Kruży jest tak poważna, że przez szereg tygodni będzie on musiał pauzować i nie wystąpi w reprezentacji PZB przeciw repr. F.G.S.T.

W wadze lekkiej: Piotrowski nie rozstrzygnął walki ze Sztolcem. Piotrowski polował przez cały czas walki na kończący cios. Ostrożnie walczący Sztolc ograniczył się do kontr.

W wadze półśredniej Baranowski wygrał na punkty po nieciekawej walce z Kotasiem.

W wadze średniej: Cebulak zmusił do poddania się Brzezichę w II rundzie. W wadze półciężkiej: Kawałek i Kusturkiewicz stoczyli walkę, która była parodią boksu. Zupełnie surowego Kawałka sędzia ringowy zdyskwalifikował w III rundzie.

W wadze ciężkiej: Bunkowski nie rozstrzygnął walki z Romanowem. Spotkaniu przyglądało się ponad 5000 widzów. Sędziowali w ringu Bochański, na punkty Krasucki, Sadowski i Rutkowski.

Wrocław zwycieżu Poznań 4:2 w meczu szormierczym

Poznań (tel. wł.) W niedzielę odbyły się na kortach tenisowych AZS-u międzyokręgowe zawody szermiercze pomiędzy Wrocławiem a Poznaniem. Zwyciężyli szermierze Wrocławia w stosunku 4:2, odnosząc zwycięstwa we florecie i szabli. Jedynie w szpadzie zwyciężyli poznaniacy w stosunku 9:7.

Zwycięstwa dla drużyn Wrocławia we florecie uzyskali: Wordman 4, Malczewski 3, Jagiełło 1, Aleksiewicz 1. Dla Poznania Pietrzyński 2, Nowak 2, Chwalis 2, Kaliński 1. Ogólny stosunek 9:7 dla Wrocławia.

W szpadzie zwyciężyli poznaniacy.

Walki dla Wrocławia wygrali Prześdziecki 3, Jagiełło 1, Aleksiewicz 1, Ostankowicz 2, dla Poznania Kubiński 3, Pietrzyński 2, Sokół 3, Henning 1, stosunek 7:9.

SZABLA: zwycięstwa dla Wrocławia uzyskali Jagiełło 2, Oleksiewicz 4 Malczewski 1, Wordman 2, dla Poznania Henning 2, Chwalis 1, Kaliński 1, Nowak 3. Ogólny stosunek 9:7 dla Wrocławia.

Poza konkursem odbyły się pokazowe walki we florecie kobiet. Zwyciężyła Rowecka (Dąb) przed Kudańską (Stal), Konikowską (Stal). Sędziowali na zmianę Kotarski i Ozdankowicz

LECHIA POZNAŃ -- KOLEJARZ OSTRÓW I b 2:1 (0:1)

Poznań (tel. wł.). W finałowym spotkaniu o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A miejscowa Lechia pokonała rezerwę Ostrovii 2:1. W pierwszej połowie przewagę mieli goście, dopiero w ostatnich 15 minutach gospodarze zdobyli się na silny zryw i mając dużą przewagę, przesądzili wynik meczu na swoją korzyść. Bramki dla Lechii zdobyli Michalak i Woźniak, dla Ostrovii Rzeźniak. Sędziował ob. Jaśkowiak. Podczas przerwy odbyły się piękne pokazy gimnastyczne w wykonaniu członków sekcji gimnastycznej Ogniwa.

SZTOKHOLM. Średniodystansowiec szwedzki Lennard Strand uzyskał w biegu na 1500 m. doskonały czas 3:54,8 Wilmer zaś osiągnął w rzucie dyskiem 48,41 m. Ponadto Petterson wygrał rzut oszczepem wynikiem 67,58 m.

NOWY JORK. Miotacz amerykański Lampert osiągnął w pchnięciu kulą doskonały wynik 17,24 m., wyprzedzając Fuchsa, który rzucił 16,98 m.